

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

GAZOWY ATAK ARMII CZERWONEJ

na pozycje chińskie wzdłuż rzeki Sufienho

Rząd Z. S. S. R. odrzucił pośrednictwo Francji

Rosja czeka na Amerykę

LONDYN, 22. 7. (Tel. wł.) Reuter przynosi depeszę, że główna kwatera marszałka Czang Sue Lianga komunikuje, iż w niedzielę o godz. 8 rano armia czerwona po djeła wzdłuż Sufienho drugi ATAK NA POZYCJE CHIŃSKIE.

Walki mają trwać nadal, przy czym wojska chińskie skutecznie opierają się ofenzywie rosyjskiej. Bolszewicy mieli użyć w tym ataku gazów trujących i kilkadziesiąt sztuk armat.

TOKJO, 22. 7. Agencja Nipon-Dempo donosi, że kanonierka sowiecka

SKONFISKOWAŁA U UJŚCIA RZEKI HEJLUNG DWA CHIŃSKIE STATKI TOWAROWE.

LONDYN, 22. 7. Z Charbinu donoszą, że wojska sowieckie koncentrują się w znacznej sile na linii Czeczkar, gdzie ZGROMADZONO 60,000 ŻOŁNIERZY, wyposażonych w większą ilość czołgów i samolotów.

Masowa ucieczka urzędników sowieckich

PARYŻ, 22. 7. ATE. „Petit Parisien” donosi z Szanghaju, że wiadomości o walkach nad granicą mandżurską

NIE SĄ PRAWDZIWE.

W okolicy Sufienho była strzelanina, ale bez znaczenia z powodu odległości, w jakiej chińczycy pozostawali od wojsk sowieckich.

W OKOLICY MANCZULI WRACA SPOKÓJ.

Sowiety wysyłają samoloty wywiadowcze, ale nie przejawiają ochoty prowadzenia akcji zaczepnej. Podczas przelotu nad Mandżurją, samoloty sowieckie

PRZEZ WOJSKA CHIŃSKIE. PRZEZ WOJSKA CHIŃSKIE.

Konsul generalny sowiecki w Charbinie i jego współpracownicy, którzy byli aresztowani, są dziś zwolnieni i otrzymali pozwolenie wyjazdu do Dajrenu, skąd udadzą się do Władawostoku.

Urzednicy rosyjscy, pracujący na kolei wschodnio-chińskiej, w liczbie 800,

WYPOWIEDZIELI SŁUŻBĘ

i również przygotowują się do odjazdu do Dajrenu. To samo mówią o 400 nauczycielach, którzy dawali lekcje w szkołach rosyjskich

MOSKWA, 22 VII. (Tel. wł. „Gl. Por.”).

Komisariat spraw zagranicznych komunikuje, że minister francuski

BRIAND ZWRÓCIŁ SIĘ DO POSŁA SOWIECKIEGO

w Paryżu Dowgalewskiego z propozycją przyjęcia pośrednictwa Francji między Rosją a Chi-

nami.

W związku z tem Karachan złożył posłowi francuskiemu w Moskwie Herbetowi oświadczenie w imieniu rządu Z. S. S. R., w którym podaje, że rząd sowiecki dostatecznie wyjaśnił swoje pokojowe zamiary w nocie do rządu chińskiego i

UWAŻA POŚREDNICTWO

FRANCJI OBECNIE ZA ZBYTECZNE.

Wiadomość ta wywołała w Paryżu wielkie wrażenie, licząc się tam jednak, że

POŚREDNICTWO AMERYKI BĘDZIE SOWIETOM WYGODNIEJSZE

i dlatego propozycja Brianda została odrzucona.

Zaostrzenie się konfliktu

RYGA, 22 VII. (ATE). Jako dodatkowe wyjaśnienie do przebiegu konfliktu dyplomatycznego między Rosją a Chinami, donoszą z Moskwy, że po wydarzeniach w Mandżurji, po zagarnięciu kolei wschodnio - chińskiej przez chińczyków i wydaleniu urzędników sowieckich tej kolei, oraz aresztowaniu wielu z nich, komisariat do spraw zagranicznych doręczył posłowi chińskiemu w Moskwie, Si -

Wej - Sun, notę o decyzji rządu sowieckiego, aby nie wysłać członka komisariatu sowieckiego, Sieriebriakowa, do Charbinu.

Jak wiadomo, rząd sowiecki już dn. 12 lipca złożył w poselstwie chińskiem paszport Sieriebriakowa w celu otrzymania dla swego wysłańca nadzwyczajnego wiza dyplomatycznej, ale poselstwo chińskie odmówiło zawizowania paszportu Sieriebriakowa, tłumacząc się brakiem instrukcji od swego rządu.

Dopiero dn. 17 lipca poselstwo chińskie zawiadomiło komisariat spraw zagranicznych w Moskwie, że na podstawie nowych instrukcji gotowe jest udzielić wiza Sieriebriakowowi.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

W odpowiedzi na to właśnie nota sowiecka głosi, że rząd Z. S. S. R. odwołuje swoją poprzednią decyzję w sprawie wydelegowania Sieriebriakowa do Charbinu. Decyzja rządu sowieckiego jest komentowana, jako zaostrzenie konfliktu.

KOLEJ ŻELAZNA BĘDZIE STAŁE PUNKTEM NIEBEZPIECZNYM,

aż do czasu, dopóki kontrola nad nią nie przejdzie w ręce międzynarodowego kierownictwa, działającego w imieniu akcjonariuszy zagranicznych i współpracującego z rządem chińskim. W ciągu okresu 1918 — 1920 r. kilkanaście milionów dolarów było pożyczonych wschodnio-chińskiej kolei żelaznej przez różne państwa, a m. in. przez Anglię.

POŻYCZKI TE NIGDY NIE BYŁY ZWRÓCONE.

Generał Serton twierdzi, że jest zupełnie jasnym, iż właściciele tych akcji chińczycy mają zupełne prawo do tej kolei. Chiny nie są w stanie administrować koleją, dlatego też jedynym wyjściem jest poddanie jej kontroli międzynarodowej, co utworzyłoby dostęp do jednej z najbogatszych krajów wschodu.

Sily wojsk chińskich

LONDYN, 22. 7. ATE. Donoszą z Tokjo, że gen. Czang Tso Ling zarządził od rządu centralnego w Nankinie instrukcji w związku z ruchami wojsk sowieckich.

TRZY DWIZJE WOJSK SOWIECKICH

zostały zgromadzone nad granicą Mandżurji i główna kwatera ich mieści się w Nikolsku. Na zachodzie natomiast jest zgrupowana kawalerja, której kwatera dowództwa mieści się w Cziccie

Sily tymczasowe Chin na zachodzie pod dowództwem gen. Wung Fu Lina wynoszą 80 tys., zaś na wschodzie znajduje się armja gen. Lin Czung Czenga w ilości 60 tys. żoł. Przeszło 30 tys. armje rezerwy zgrupowano w okolicach Siza.

Kujbyszew dowódcą wojsk sowieckich

BERLIN, 22. 7. ATE. Tell-U-nion donosi z Moskwy, że na dowódcę sowieckich sił zbrojnych przeciwko Chinom został mianowany przez naczelną radę wojenną były dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego Kujbyszew, który przybył już do Białogwieszczeńska i objął dowództwo nad wojskami sowieckimi. Kujbyszew jest byłym oficerem armji ce-

wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej. Nowy dyrektor tej kolei PRAGNIE WSTRZYMAĆ ODPLYW URZĘDNIKÓW

rosyjskich zagranicę i uważa ich masową dymisję za strejk, przeciwko któremu ma powziąć odpowiednie kroki.

WOJNY NIE BĘDZIE

LONDYN, 22. 7. ATE. General Czang Tsue Ljang jeszcze w sobo-

te bawił w miejscowości kąpielowej Pejtao i dopiero NA GWALTOWNE WEZWANIE RZĄDU

nankińskiego wrócił do Mukdenu.

W Mukdenie panuje najzupełniejszy spokój, a w kofach poinformowanych panuje pewność, że wojny między Chinami i Rosją nie będzie. Dotychczas nie poruszono ani jednego żołnierza.

MOBILIZACJA NIE BYŁA

ZARZĄDZONA.

O armji sowieckiej donoszą, że ona jest zaopatrzona w liczne tanki i samoloty.

Prawa do kolei wschodnio-chińskiej

LONDYN, 22. 7. AW. Generał Serton, b. doradca Czang Tso Lina oświadczył, że wschodnio-chiń-

„Nieprzyjaciół przekroczył granicę ZSSR“

MOSKWA, — W czasach ostatnich poczyniono w Rosji cały szereg zarządzeń natury wojennej. Zaliczyć należy do nich przede wszystkim zorganizowanie przysposobienia wojskowego młodzieży, która prócz swych związków politycznych posiada obecnie w Rosji również własne oddziały wojskowe, tworzące t. zw. dywizje komsomolską.

W tych dniach przeprowadzona została w Moskwie próba mobilizacja „dywizji moskiewskiej młodzieży komunistycznej“. Gazeta „Komsomolskaja Prawda“ w sposób niezmiernie charakterystyczny opisuje tę imprezę, która odbyła się pod hasłem: „nieprzyjaciół przekroczył granicę ZSSR.“

Późnym wieczorem — pisze „Komsomolskaja Prawda“, — przez opustoszałe ulice Sokolnik mknęli rowerzyści. Przed bramami domów zatrzymywali się, wywołując zamieszkałych w nich komsomolców. „Wojna — komunikowali im — Dżan - Su - Eljan rozstrzelał bez sądu 38 obywateli sowieckich. Armia generała przekroczyła granicę siewiecką“...

Wojna wybuchła — wieść ta rozniosła się lotem błyskawicy od jednego komsomolca do drugiego...

Rozkaz formowania dywizji komsomolów moskiewskiej: — „Stawić się w mundurze przysposobienia o godzinie 6-ej rano. Wziąć z sobą zaświadczenie przynależności do organizacji młodzieży komunistycznej i jednego rubla w gotówce. Domownikom i towarzyszącom o mobilizacji wspominać nie wolno“.

Dalej opisuje „Komsomolskaja Prawda“ zbiórki komsomolców nazajutrz rano.

Komsomolcy otrzymują karabiny. Przed wyruszeniem w drogę komsomolcom zaleca się napisać listy do rodziny. Uzbrojeni już członkowie przysposobienia wojskowego nie wiedzą jeszcze, że chodzi tylko o mobilizację próbną, że wojny nie ma. Wszyscy są przekonani, że biorą o to udział w prawdziwej mobilizacji.

Rozlega się komenda: „Równaj się“. W szeregach milknie szepczanie o wojnie.

Niezmiernie charakterystyczne są listy, które młodzi komunisty pisali do swych najbliższych przed wyjazdem „na wojnę“ z Chinami. „Komsomolskaja Prawda“ niektóre z nich cytuje:

„Pojechałem bić się na frontie chińskim. Nie niepokojcie się o mnie. Śmierć? Jestem przy gotowaniu i nie boję się jej“ — pisze komsomolec Jewsjukow.

Terminator, zatrudniony w pewnym przedsiębiorstwie technicznym, z trudnością skreślił następujące słowa pożegnania do swych kolegów:

„Robotnikom biura precyzji maszyn“ od ucznia Sołochina.

Towarzysze - robotnicy! Przesyłam serdeczne pozdrowienia i donoszę, że jadę na wojnę. Nie sobie z tego nie róbcie, że nie zakończył nauki, muszę jednak spełnić swój obowiązek. Proszę Was, towarzysze - robotnicy, po wiadomości o tem moją rodzinę. Dowidzenia“...

Moi Kochani! — pisze do domu komsomolec Korago, — jestem dumny, że wolno mi stanąć na straży granic zdobytych krwią obywateli sowieckich. — Dziś, jako czerwogwardzista jadę odeprzeć atak burżuazji. Bądźcie szczęśliwi. Czekajcie i wiercie, że wrócimy jako zwycięzcy. A ty, Tasiu (siostra. — przyp. red.), zawsze bądź gotowa zastąpić brata“.

Walka o Mandżurję

Obecne wydarzenia na Dalekim Wschodzie stanowią jeden z etapów „walki o Mandżurję“, będącej następstwem procesu kolonizacji chińskiej tego kraju, procesu, który trwa już od kilku stuleci.

Kolonizacja ta datuje się już od końca XVII wieku, t. j. od czasów zdobycia Chin przez tatarów. Przez dłuższy czas kolonizacja ta odbywała się „nielegalnie“. Mandżurja uważana była za zapowiadany kraj zwycięskiego wojennego szczeplu, który utrzymywał się z pensji cesarskiej i z dochodów, jakie przynosiło mu polowanie i hodowla bydła. Cesarze dynastji mandżurskiej widzieli w mandżurach swą gwardję, a dlatego niechętnym okiem spoglądali na przenikanie do Mandżurji rolnictwa i chińskich rolników. Nie bacząc jednak na to, chińczycy coraz intensywniej prowadzili swą kolonizację, tak, że w połowie wieku XIX. Mandżurja południowa stała się już czysto - chińską prowincją rolniczą.

W latach sześćdziesiątych udostępniono nawet chińczykom rozległe posiadłości cesarskie na brzegach rzeki Sungari, gdzie rola nadaje się specjalnie do uprawy pszenicy.

Jedną okoliczność wpływała jednak hamująco na ekspansję chińską, a mianowicie brak rynków zbytu pszenicy. Chłopi chińscy nie wiedzieli, gdzie mieliby spieniężyć swe olbrzymie zapasy pszenicy, — nie wiedzieli, w jaki sposób zapewnić sobie dostateczne sumy pieniężne na kupno potrzebnych im towarów i o to ten rynek zbytu, w którym stale marzyli, dała im Rosja.

Każdy krok w kierunku rozszerzenia stanu posiadania Rosji na Dalekim Wschodzie w rezultacie przyspieszał tempo chińskiej kolonizacji Mandżurji. Osady rosyjskie na Amurze nie doprowadziły też do rozwoju rosyjskiej kolonizacji rolniczej, lecz do rozwoju rosyjskiego handlu zbożem, a równocześnie przyczyniły się w wielkiej mierze do wzrostu dobrobytu wśród rolników chińskich.

Proces ten stał się jeszcze intensywniejszy, kiedy wybudowana została przez Rosjan linia kolejowa.

W roku 1894 Japonja rzuciła na Rosję i postanowiła po raz pierwszy wówczas opanować południową Mandżurję. Próba ta pozostała jednak bez rezultatu na skutek interwencji Rosji, Francji i Niemiec. Port - Artur wraz z okolicznymi okręgami oddany został „w dzierżawę“ Rosji; rosyjska kolej żelazna poszła wzdłuż Mandżurji północnej i połączyła ją z południem i z morzem.

Zdaniem Kuropatkina, ten rosyjski „Drang“ do „ciepłego morza“ przyniósł efektywne korzyści jedynie... chińczykom. Nie mówiąc już o tem, że budowa kolei dała zatrudnienie olbrzymiej ilości robotników chińskich, trzeba sobie uświadomić, że nowa kolej żelazna dała rolnictwu chińskiemu podwójny dostęp do morza: przez Władywostok i przez Charbin, i stworzyła w Charbinie potężny ośrodek handlowy. W ten sposób

Rosja dała chińczykom możliwość wykorzystania olbrzymich bogactw naturalnych Mandżurji. Ale to jeszcze nie było wszystko. Brakło jeszcze kapitałów obrotowych.

Rosja dała jednak i te kapitały.

W roku 1900 wybuchło powstanie bokserkie przeciwko „białemu djabłom“, w wyniku którego Mandżurję okupowali Rosjanie. I wtedy to właśnie, jak mówi jeden z wybitnych znawców ówczesnych stosunków, stał się „cud ekonomicznego przerozdzenia się Mandżurji pod wpływem rosyjskiego rubla“. Ten rubel rosyjski obficie płynął korytem, prowadzącym z Rosji, gdyż trzeba było przecieżyć na miejscu zakupywać mnóstwo żywności dla wojsk okupacyjnych. Tak się też stało, że w ciągu kilku lat z martwej jeszcze przed niedawnym czasem prowincji stał się jeden z najbardziej ożywionych ośrodków handlowych na Dalekim Wschodzie. Adaczi wprost powiada, że współczesną Mandżurję w gospodarczym sensie stworzyła Intendentura rosyjska.

Im bardziej kraj się rozwijał pod wpływem rosyjskiej kolei i rosyjskiej okupacji, tem częściej zaczął na nią spozywać wzrok Japonji.

Kiedy mowa jest o konieczności opanowania Mandżurji przez Japonję, zawsze trzeba sobie uświadomić, że właściwie chodziło tu zawsze o zajęcie przez Japończyków dróg handlowych, które powstały tu tylko dzięki Rosji.

Wojna japońsko - rosyjska, do której doszło w wyniku dalszego rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, znów przyniosła korzyść „temu trzeciemu“. Podczas gdy żołnierze rosyjscy i japońscy przelewali krew na polu bitwy, chińscy gubernatorowie w Mukdenie i w Charbinie prowadzili praktyczną akcję na rzecz przyspieszenia i wzmocnienia ruchu emigracyjnego z właściwych Chin do Mandżurji.

Okręg chińskiej kolonizacji rolniczej stale się rozszerzał w kierunku Mongolji, wywołując zaniepokojenie wśród mongolskiej ludności. Kiedy wojna się skończyła; Mandżurja podzieleną została na dwie „sfery wpływów“, rosyjską i japońską, a prawo „dzierżawy“ półwyspu kwantuńskiego przeszło na Japonję. Na skutek rewolucji Rosja utraciła następnie swe prawa władzy publicznej w Mandżurji. Japonja natomiast nie tylko, że wszystkie swe przywileje zachowała, ale jeszcze dzięki zawieszeniu rewolucyjnej, do jakiej w międzyczasie doszło w Chinach, swe wpływy w Mandżurji znacznie rozszerzyła.

Rząd sowiecki pierwotnie postanowił zerwać się wszelkich „imperjalistycznych“ celów na Dalekim Wschodzie, ale już w roku 1924 zmusił chińczyków do ponownego przyznania Rosji pewnych praw w administracji kolejowej. Tymczasem proces kolonizacji chińskiej postępował stale naprzód i wreszcie doszło do tego, że Mandżurja weszła w skład republiki chińskiej. W chwili obecnej Chiny postanowiły zrobić ostatni krok na drodze walki o Mandżurję. Inne mi słowy mówiąc, postanowiły wziąć w swe nieograniczone posiadanie główny nerw życiowy Mandżurji, t. j. kolej żelazną wschodnio - chińską.

KONFLIKT ROSYJSKO-CHINSKI

Demonstracje w ZSSR. — Czolg — Literatura sowiecka. — Powrót urzędników z Mandżurji

MOSKWA, — Do Moskwy nadchodzą coraz to nowe wiadomości o rozwoju konfliktu z Chinami. Prasa sowiecka donosi o nowych ruchach wojsk chińskich w Mandżurji, i o technicznych przygotowaniach rządu nankińskiego do wojny.

Naprzekąd pisma tutejsze otrzymują wiadomości, że w arsenale chińskim wre gorączkowa praca. Ożywiła się również działalność rosyjskiej emigracji w Chinach. Prawe skrzydło emigracji tej jest obecnie w poszukiwaniu „wodza“, który wziąłby na siebie zadania zorganizowania ochotniczego korpusu dla walki przeciwko Sowiecom. Bardziej agresywni „białogwardziści“ organizują naprzecde oddziały partyzanckie, licząc na to, że sposobność zrobienia z nich użytku rychło się nastęczy. Na widoku zjawia się ponownie ataman Semionow, dający do nawiazania czynnej współpracy z ugrupowaniami antysowieckimi.

Krótko i zwięzle pisze do swego ojca komsomolec Aleksandrow: „Wszystkiego najlepszego, Tatusiu“. Jadę bić się, jadę bronić rewolucji. Przebiję na śmierć brzuch kapitalisty i wrócę, by dobudowywać socjalizm“

Dywizja komsomolców zbliża się do centrum Moskwy. Następuje spotkanie z oddziałami armji czerwonej, obczujacemi na kresach miasta. Zwołano więc pod gołem niebem. Znowu padają słowa: wojna, zwycięstwo... Naraz gruchnęła wieść nieoczekiwana: „Niemaj wojny, — to tylko była próbną mobilizacją“.

Komsomolcy i czerwogwardziści korzystają jednak z okazji i urządzają na miejscu zawody strzeleckie, strzelając do tekturowych figur, przedstawiających „burżujów“ i „kapitalistów“.

Kończąc swe opisanie próbnej mobilizacji „Komsomolskaja Prawda“ stwierdza, że inieja lwa sokolnickiego komitetu okręgowego spotkała się z zupełnym powodzeniem: wszyscy komsomolcy stawili się do szeregów.

Japońska agencja telegraficzna donosi, że w Chinach rozpoczęła się już powszechna mobilizacja i że pociągi wojskowe bez przerwy wysyłane są na granicze rosyjskie.

Demonstracje antychińskie w Rosji nie ustają. Przyjmowane są rezolucje, pochwalające zerwanie stosunków dyplomatycznych z Chinami. W innych rezolucjach wzywa się robotników do przeznaczania części zarobków na cele budowy wojennych aeroplanów i czolgów. Z wielce charakterystycznym wnioskiem wystąpiła grupa literatów sowieckich z Ilja Jono-wem, Gładkowem, Nikiforowem i Leonowem na czele. Pisarze ci zwrócili się do ogółu literatów rosyjskich z projektem podjęcia akcji składowej na rzecz ufundowania czolga, który otrzymałby nazwę „Literatura Sowiecka“.

Wnioskodawcy podkreślają, iż obowiązkiem literatów jest okazać w ten sposób ich niezłomną wolę wzięcia czynnego udziału w dziele obrony ZSSR.

Sfery partyjne i rządowe w dalszym ciągu prowadzą ożywioną propagandę na rzecz „pożyteczki industrializacyjnej“, będącej właściwie pożyczką wojenną. Pisma moskiewskie podają w związku z tem, że współpracownicy sowieci w Banku postanowili podpisać za 20.000 rubli obligacji pożyczkowych.

Urzednicy rosyjscy, wysiedleni z Mandżurji, znajdują się w drodze powrotnej do Moskwy. Swą podróż ze wschodu, na zachód usilują oni wykorzystać dla celów agitacyjnych, urządzając po drodze w rozmaitych miastach wielkie wiece publiczne.

Dnia 19 lipca przez Swierdłowsk przejechał, między innymi, dyrektor kolei wschodnie chińskiej Jeszmanow wraz z całym sztabem swych najbliższych współpracowników. Z tej racji na dworcu swierdłowskim zorganizowano wielki wiec, na którym Jeszmanow wygłosił dłuższe przemówienie, przedstawiając w niem szczegółowo historję stopniowego wypierania Rosjan przez Chińczyków z zarządu kolei wschodnio - chińskiej. Obecni na wiecu robotnicy ślubowali uroczystie, że gotowi są na rozkaz rządu moskiewskiego z bronia w rękę wystąpić w obronie ZSSR. Na wiecu tym przyjęto nadto rezolucję, domagającą się natychmiastowego zwolnienia wszystkich uwieczonych Chińczyków obywateli sowieckich.

Dnia 18 lipca przez Czyna przejeżdżali urzednicy konsultatu rosyjskiego w Charbinie, dalej urzednicy misji handlowej oraz współpracownicy rozmaitych instytucji sowieckich na Dalekim Wschodzie, którzy na skutek ostatnich wydarzeń zmuszeni byli opuścić Mandżurję.

Komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki zawołał do robotników całego świata międzynarodowy ruch przeciwchiński. W tym celu opublikowano w tych dniach specjalne oredzie, w którym wzywa się robotników do stanowczego wystąpienia przeciwko „chińskim podżegaczom wojennym“.

Na skutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją a Chinami obrone interesów obywateli chińskich w Rosji i obywateli rosyjskich w Chinach wziął na siebie w myśl życzenia obu tych państw rząd niemiecki.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele, od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Trocki nie wierzy w wojnę

WIENIEN, 22. 7. ATE. Donoszą z Konstantynopola, że Trocki nadzwyczaj żywo interesuje się sprawami Dalekiego Wschodu. Trocki oświadczył, że spór sowiecko-chiński dowodzi zupełnej klęski polityki Stalina w Azji Wschodniej.

Partja komunistyczna nie powinna była zrywać stosunków z Czang Kaj Szekiem, ale współpracować z Kuomintangiem, nawet z jego grupą burżuazyjną w interesie rozpalenia rewolucji światowej. Gdyby ta współpraca nie była ustała, łatwo byłoby uniknąć sporu z Chinami. Ponieważ jednak partja komunistyczna pod wodzą Stalina zerwała stosunki z partją Kuomintangu, która obecnie doszła do rządów w Chinach, to rozumie się samo przez się, że rząd nankijski a szczególnie Czang Kaj Szek będą prowadzili ostrą kampanję przeciwko interesom sowiecko rosyjskim w Chinach.

Trocki sądzi jednak, że partja komunistyczna uczyni wszystko, co będzie mogła, aby uniknąć wojny. Zatarg sowiecko-chiński jest wielką klęską polityczną Kuomintangu.

Sowiety drożą się Nie wysłać chwilowo do Londynu swych pełnomocników

MOSKWA, 22. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Potwierdza się wiadomość, że rząd sowiecki postanowił nie wysłać swych pełnomocników do Londynu dla omówienia stosunków dyplomatycznych, dopóki rząd angielski nie zdecyduje przedsięwzięcia kroków dla podjęcia bez wszelkich zastrzeżeń normalnych stosunków dyplomatycznych.

Odroczenie terminu wcielenia akademików

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.: Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wojskowych odwołało termin wcielenia akademików z dnia 28 b. m. na dzień 15 sierpnia r. b.

Podwyżka procentów w lombardach

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.: Wobec zwykłej stopy dyskontowej w instytucjach państwowych wszystkie banki prywatne również podwyższyły stopę dyskontową. Dowiadujemy się pozatem, że w lombardach obowiązującym będzie w związku z tem stopa 25 proc. rocznie, a więc o 1 proc. wyższa od poprzedniej.

Ubezpieczenie sportowców

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.: Donoszą ze Lwowa, że znana drużyna piłkarska Pogoń, idąc za wzorem zagranicy ubezpieczyła wszystkich swoich graczy od wypadków. Każdy z piłkarzy ubezpieczony został na sumę 20.000 zł.

Nowy zarząd „Wyzwolenia

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.: Wczoraj odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowego zarządu P. S. L. „Wyzwolenie“. Prezesem został pos. Malinowski, wiceprezesami pp. Woźnicki i Nocznicki, członkami pos. Smoła, Putek i mec. Łypaciewicz.

Szalona burza nad stolicą

Pożar od pioruna. -- Katastrofa na Starem Mieście. -- Kilka-naście osób rannych. -- Kolosalne straty.

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.: Wczoraj panował szalony upał w stolicy. Temperatura wynosiła 34 stopnie w cieniu, w słońcu przeszło 40.

Wszystkie plaże były przepelnione. Pogotowie miejskie było czterokrotnie wzywane do wypadków

PORAŻENIA SŁONECZNEGO.

Ten stan rzeczy trwał do godziny 8 wieczór, kiedy to nad miastem zaczęły gromadzić się gęste chmury, a w kilka chwil potem rozszalała

STRASZLIWA BURZA,

połączona z ulewnym deszczem i piorunami.

Ulice miasta momentalnie opustoszały, każdy spieszył do najbliższej bramy chroniąc się przed deszczem.

Pioruny spadły poza obrębem miasta,

WYWOŁUJĄC KILKA POŻARÓW

w okolicznych wsiach.

Jeden tylko ugodził w dom na Powązkach, powodując kłosałny pożar, stłumiony dopiero koło godziny 10 wieczór przez WSZYSTKIE ODDZIAŁY STRAŻY OGNIOWEJ.

Pożar spowodował olbrzymie straty.

Prawdziwe nieszczęście wydarzyło się jednak na Starem Mieście, gdzie

KILKA TYSIĘCY OSÓB zebrało się pod gołem niebem, celem wystuchania sztuki „Kra-kowiacy i Górale“, która miała być odegrana z okazji stulecia śmierci twórcy jej Wojciecha Bogusławskiego.

Kilkutysięczny tłum RZUCIŁ SIĘ DO PANICZNEJ UCIECZKI.

Kto zdążył ukryć się po bramach, reszta zaś nie mogąc się

już dostać do przepelnionych bram, wpała na ostępną daskę estrady.

Nagle rozległ się STRASZLIWY TEZASK.

To niezbyt mocne wiązanie nie wytrzymało ciężaru tłumy i załamały się.

KILKADZIESIĄT OSÓB RUNEŁO W DÓŁ.

Rozległy się jęki.

Zaalarmowane pogotowie opatrzyło kilka osób ciężko rannych, kilka zaś ciężiej, w liczbie 6, odwiozło do szpitala.

Burza szalała do godziny 9-ej wieczór, poczem nastąpiło zupełne wypogodzenie.

Groźny stan zdrowia kanclerza Rzeszy

Dr. Müller zmuszony będzie wycofać się z życia politycznego

Warsz. kor. BERLIN, 22 VII. (Tel. wł. „Gł. Por.“).

Według depechy z Heidelbergu, przebywający tam na kuracji kanclerz Müller poddał się poważnej operacji pod narkozą. Po obudzeniu się kanclerz Müller z powodu silnego wyczerpania ponownie popadł w sen. Mimo ciężkiego stanu zdrowia lekarze twierdzą, że serce chorego jest dość silne i przetrzyma kryzys.

W związku z ciężką chorobą

kanclerza Müllera w kołach dy-

plomatycznych istnieje przypuszczenie, że w najlepszym wypadku nie będzie mógł wziąć udziału w życiu politycznym przed upływem dwóch miesięcy. Wobec tego kanclerz Müller napewno nie weźmie udziału w konferencji likwidacyjnej, podczas której miał stanąć na czele delegacji niemieckiej. Obecnie weźmie udział w konferencji wzamian Müllera minister spr. zagranicznych Stresemann i będzie sam odpowiedzialny za po-

litykę delegacji niemieckiej.

Jednocześnie rozeszła się dziś pogłoska, że bawiący na wy-wczasach w Büllershofie min. Stresemann nagle zasłabł z powodu silnego przeziębienia, jednakże stan jego zdrowia jest za-dawalający i nie nie stanie na-przeszkodzie w jego pracy dy-plomatycznej.

*

BERLIN, 22 VII. Przebywający w klinice uniwersyteckiej w Heidelbergu kanclerz Rzeszy Müller spędził dzisiejszą noc,

pierwszą po operacji, wzglę-dnie spokojnie.

Kryzys jeszcze nie minął tak, że stan jest nadal w najwy-szym stopniu groźny. W kołach politycznych panuje wielkie za-niepokojenie o życie kanclerza.

BERLIN, 22 VII. Nadeszła tu o godz. 10 min. 30 wiadomość z Heidelbergu, stwierdzająca, że stan zdrowia kanclerza Rzeszy Müllera jest nadal bardzo po-ważny.

Strejk w przemyśle bawełnianym

od 27 b. m. obejmie pół miliona robotników

LONDYN, 22. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Podsekretarz stanu w angielskim ministerjum pracy i inni wyżsi urzędnicy tegoż po-selstwa interwenjują między pra-codawcami a związkami zawodo-wymi robotników przemysłu ba-wełnianego w Lancashire

Między robotnikami a pracodaw-

cami wynikł poważny konflikt, który mimo wielu konferencji nie został zażegnany.

W razie niedojścia do porozu-mienia spodziewany jest wybuch strejku dn. 27 b. m., który może objąć pół miliona robotników prze-mysłu bawełnianego.

Pożop w Indjach

Fale porywają całe stada bydła

LONDYN, 22. 7. Z Bombaju nad-chodzą alarmujące wiadomości o rozmiarach klęski powodzi, jaka nawiedziła tę prowincję.

Cały szereg miejscowości znaj-duje się pod wodą, liczne wsie zniosły fale wezbranych rzek.

Wysokości szkód wyrządzonych

przez powódź nie da się określić, gdyż wielkie połacie kraju pokry-te są wodą i odcięte od świata.

Dotychczas stwierdzono śmierć około 30 osób.

W nurtach zginęło kilkanaście tysięcy sztuk bydła, porwanego całymi stadami przez rwący prąd.

Długi Polski w kraju i zagranicą

Najwięcej winni jesteśmy Ameryce

Z Warszawy donoszą: Jak wynika z ogłoszonego o-sstatnio w Monitorze wykazu dłu-gów państwa polskiego, zadłuże-nie wewnętrzne państwa na dzień 1 lipca 1929 r. wynosiło 243,450 tys. zł., 7,755,722,000 marek pol-skich, 31,931,650 fr. złotych i 5,010,390 dolarów.

Długi zagraniczne zaciągnięte w Ameryce wynoszą razem — 276,614,500 dol. i 1,880,000 £. we Francji 1.083,483.211 fr. francu-skich, a Anglii 4,510,168 £, we

Włoszech 387,829,000 lirów, w Ho-landji 4,924,500 florenów holender-skich, w Norwegji 18,796,000 ko-ron norweskich i 1,387 £., w Danji 397,750 koron duńskich w Szwecji 6,328,290 koron szwedzkich i 4,950,000 dol., w Szwajcarii 83,250 fr. szwajcarskich; zobowiązania powstałe z tytułu wykonania pro-tokułu insbruckiego i układu pra-skiego wynoszą 66,618,779 floren-ów austriackich i 21,418,626 ko-ton złotych.

Dantejskie sceny pod Berlinem

Z powodu upału kilkadziesiąt osób postradało życie

BERLIN, 22 VII. (Tel. wł. „Gł. Por.“).

Ubiegłej niedzieli panowały nienotowane jeszcze tego lata wielkie upały. Ludność tłumnie u-dała się do okolicznych lotnisk. Wobec wielkiej ilości wycieczko-wiczów panował wszędzie wielki natłok, który spowodował moc tragicznych wypadków.

Wokolicznych jeziorach i sta-wach podczas kąpieli 19 osób u-tonęło.

Podczas wyjazdu kolejkami e-

lektrycznymi do Grünau na ką-piele słoneczne nastąpiło zderze-nie wagonów. 47 pasażerów zo-stało rannych. Na szosach zano-towano kilkadziesiąt wypadków samochodowych.

W okolicy Hamburga prze-szły wielkie burze z wichrami Burze wyrządziły wielkie szkó-dy.

W pobliżu Altony 4 osoby za-skoczone burzą podczas kąpieli utonęły. Pioruny zapaliły szope w której znajdowali się 500 o-wiecz.

Zderzenie okrętów

60 osób wraz ze statkiem poszło na dno

TOKIO, 22 VII. (Tel. wł. „Gł. Porannego“).

Dwa japońskie okręty „Tatsu-mo Maru“ i „Hunkong“ wezo-raj po południu podczas silnej burzy na morzu zderzyły się ze sobą. Skutki zderzenia były straszne. Okręt „Hunkong“ zo-

stał tak silnie uszkodzony, że w krótkim czasie poszedł na dno, zaś drugi okręt „Tatsumo Ma-ru“ mniej uszkodzony może na-dal płynąć i wziął kurs na Ko-be. Podczas katastrofy zginęło 60 osób.

Bunt w więzieniu

Zbrodniarze zawładnęli gmachem w Clinton

PLATTSBURGH, 22 VII. (Tel. wł. „Gł. Por.“).

W ciężkim więzieniu w Clin-ton wybuchło powstanie wię-zniów, którzy w krótkim czasie opanowali straż i gmachy.

Nadeszłe posiłki musiały sto-czyć formalną walkę z więźnia-mi. 20 więźniów zostało ran-nych. Więźniowie rekrutowali

się przeważnie z ciężkich zbrod-niarzy, skazanych na dożywot-nie lub długoterminowe więzie-nie. Osaczeni więźniowie zepsu-li więzienną elektrownię wobec czego zapanowały ciemnośel. Straży ogniowej z trudem udało się ugasić ogień wzniecony przez zbuntowanych więźniów.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA

Pijany zięć żelaznym drągiem zabił teściową

Z Warszawy donoszą:

W małej izdebce oznaczonej numerem 12-ym w drewnianej oficynie domu nr. 6 przy ul. Ludowej mieszkały dwie rodziny, składające się z 11 osób.

Właścicielem mieszkania jest Józef Olejniczak, z zawodu murarz, przy którym mieszka jego żona Rozalja lat 57, zameżna córka Bronisława z mężem Leonem Styczyńskim i sześciorgiem dzieci i druga córka Olejniczaków Franciszka — niemowa.

Wczoraj przed wieczorem udała się cała rodzina do swych krewnych Mazurkiewiczów, gdzie odbyła się wesela uczta obficie zakrapiana alkoholem.

Styczyński Leon pił sumiennie i krewlakami i wesoło żartował. Nastrój udzielił się wszystkim i żona Styczyńskiego, będąc również po kilku kieliszkach wina i rozpoczęła niewładny flirt z jednym z znajomych, zaproszonym na ucztę.

Libacja przeciągnęła się do późna w noc i zakończyła się dość harmonijnie.

Olejniczakowie wracali na Ludową w towarzystwie córki i zięcia i jeszcze przez drogę pokpiwali z „zawianego“ mocno Leona.

Po przyjeździe jednak do domu humor się popsuł. Styczyński przypomniał sobie, że w czasie uczt na Mazurkiewiczów żona jego flirtowała z kimś i znalazł, że zachowanie jej nie było odpowiednie.

Rozpoczęła się małżeńska sprzeczka, która po chwili przerodziła się w gorącą kłótnię. Styczyński rozwścieczony dołkami żony awanturował się coraz mocniej.

Teściowa jego Rozalja Olejniczak chcąc go uspokoić, zwróciła kłócącym się uwagę, że jest już późno, że powinni już iść spać, że Leon musi iść do pracy rano itd.

Interwencja matki podnieciła

Niezwykłe zjawisko

Piorun wypędził wodę ze studni

WILNO, 22. 7. Podczas szalejącej burzy jaka nawiedziła Wileńszczyznę przed kilku dniami w Święciańskim zdarzył się niezwykły wypadek. Oto piorun uderzył w jedną z anten radio-odbiorczych i po drutach uziemiających spłynął do studni, która zawierała około 2 metr. sz. wody. Po wypadku zauważono, że woda ze studni znikła niewiadomo gdzie, zaś na dnie studni pozostały brunatne ślady podobne do rdzy.

Największe pismo świata

zachwycą się Powszechną Wystawą Krajową

Specjalny korespondent „Daily Mail“, największego dziennika świata, zamieszcza na łamach swojego pisma artykuł, w którym pisze dosłownie:

„Polacy pokazali na tej wystawie, że niema przedmiotu, którego sami sfabrykować nie mogli. Ten naród jest tak przemyślny (clever), że potrafi zrobić wszystko, czego zapragnie. Jest jednak wiele jeszcze rzeczy, których w Polsce nie wyrabia się w dostatecznej ilości. I tu stwarza się okazja dla angielskiego fabrykanta. Polacy do-

tychczas w zbyt ciężkich znajdowali się warunkach, aby móc odnieść świat. Dopiero teraz objawili nagle to, co zdziałali. Wojna przyczyniła straszne spustoszenia w Polsce. Polacy wiedzieli, że nikt nie zapłaci im odszkodowania i że muszą sami pracować na siebie. Tajemnicą ich powodzenia jest też ta ciężka praca i oszczędność. Ludzie wszystkich sfer musieli zadowolnić się znacznie niższą stopą (standard of life) niż my w Anglii. Na zbytki nie starczyło im środków“.

jeszcze więcej pijanego Styczyńskiego, który doprowadzony już do ostrego ataku złości wziął się do bicia żony.

Stara Olejniczakowa usiłowała odciągnąć Styczyńskiego od bitych córki i jeszcze łagodzą jej wściekłość. Styczyński odepchnął ją jednak i porwał żelazny drąg na żonę. I tym razem Olejniczakowa chciała go powstrzymać. Rozwścieczony Leon Styczyński uderzył ją drągiem w głowę,

Olejniczakowa zemdlła i upadła na ziemię. Drugi cios, jaki jej zadał Styczyński roztrzaskał czaszkę i pozbawił życia staruszkę. Wówczas dopiero oprzytomniał zbrodniarz.

Wzwane pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko zgon Olejniczakowej.

Styczyńskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Sledztwo prowadzi władza sądowa.

Niesłychany skandal

Nadużycia dr. Bednarza w Kulparkowie

Ze Lwowa donoszą:

W związku ze sprawą naczelnego lekarza zakładu dla umysłowo - chorych w Kulparkowie, dyrektora dr. Bednarza, wniesiony został memoriał podpisany przez lekarzy zakładu. Między innymi dr. Bednarza obwiniają, że przymuszał poddających się obserwacji zakładu nieludzkimi środkami i stosował wobec nich również tortury, jak np. kocowanie chorych, co równało się kilka godzin trwającym cierpieniem. W czasie zimy nie pozwalał opalać sal

chorych, doprowadzając temperaturę do 5 st. Celsjusza, kazał również zabierać podwójne koce.

Robiąc oszczędności na życiu i na chorych, sprowadzał sobie dr. Bednarz luksusowe urządzenie mieszkania, budował korty tenisowe dla własnego użytku i t. d. Lustracja wydziału samorządowego stwierdziła prócz innych nadużyć, iż dr. Bednarz operował pieniędzmi nie swojemi. Mianowicie zmarły lekarz Torczyński pozostawił urządzenie mieszkania i 9.000 złotych w depozycie u dr. Bednarza.

Z pieniędzy tych miało być przeznaczone 1.500 zł. na budowę pomnika dla zmarłego lekarza, lecz dr. Bednarz wydał te pieniądze na urządzenie własnego mieszkania. W dalszym ciągu podanie podkreśla, iż urzędników nazywał dr. Bednarz publicznie idiotami, a do lekarzy odnosił się również brutalnie.

Lekarze oświadczyli stanowczo, iż gdyby dr. Bednarz miał powrócić do dawnego stanowiska, wyciągną jaknajdalej idące konsekwencje.

Powrót min. Składkowskiego

Z Warszawy donoszą:

Minister Składkowski, który powrócił w sobotę wieczorem, przyjechał dziś rano do ministerstwa spraw wewn. i objął urządzenie, które mu przekazał wiceminister płk. Pieracki.

Następnie min. Składkowski udał się do prezydium rady ministrów, gdzie powitał w imieniu rządu VIII. międzynarodowy zjazd chirurgów.

W godzinach popołudniowych min. Składkowski przejął urządzenie od min. Cara w charakterze zastępcy premiera.

O godz. 9-ej wieczorem p. min. Składkowski wydał w pałacu rady ministrów raun dla uczestników kongresu chirurgów.

Aeroplan spadł

na pędzący pociąg

BERLIN, 22 VII. (Tel. wł. „Gł. Por.“).

Na lotnisku w Tempelhofie miała miejsce dziś katastrofa. Samolot transportowy, który przelatował nad pobliskim torrem kolejowym, wobec defektu motoru, spadł na przejeżdżający pociąg. Pilot zginął na miejscu, mechanik został ciężko ranny.

Amnestja objęła również p. Gorczyńską

Warsz. koersp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy w związku z obchodem setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego, związek artystów scen polskich wydał amnestję na wszystkich zawieszonych za jakiegokolwiek przekroczenia członkowskie.

W pierwszym rządzie z dobrodziejstwa amnestji skorzystała p. Marja Gorczyńska, ukarana roczną dyskwalifikacją.

W ubiegłą niedzielę p. Gorczyńska występowała już w Teatrze Letnim.

Katastrofa tramwajowa w Berlinie

BERLIN, 22. 7. W czasie zde-

rzenia dwu tramwajów, które miało miejsce na jednym z przedmieść Berlina, 11 osób odniosło rany. Stan pięciu jest beznadziejny.

Finansiści amerykańscy w drodze do Bolszewji



Grupa krezusów amerykańskich na dworcu w Warszawie, udających się do Rosji sowieckiej

Sławy lekarzkie świata

zebrały się w Warszawie na międzynarodowym kongresie chirurgów

WARSZAWA, 22. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Dziś o godz. 10 rano w pałacu rady ministrów, rozpoczął się międzynarodowy kongres chirurgów, na który przyjechało 700 delegatów 26 państw.

Wśród przyjezdnych chirurgów z całego świata przybyli m. in. znani chirurdzy Hartman z Francji, który jest przewodniczącym kongresu, Meyer z Belgii, który jest sekretarzem kongresu i Pacer z Ameryki, prof. Grey-Terner z Anglii, Noguszy z Japonii, Achmed Kemal z Turcji, Offen Mayer z Niemiec, Giere ze Stokholmu i wielu wybitnych chirurgów. Wśród nich jest sporo Polaków.

Ożywione rozmowy prowadzone

są w angielskim, francuskim i włoskim języku.

Na otwarcie kongresu przybyli przedstawiciele rządu, miasta, oraz wielu organizacji społecznych.

O godz. 10 rozpoczęła się inauguracyjne posiedzenie pod przewodnictwem prof. Hartmana z Paryża. Sekretarjat objął docent uniwersytetu warszawskiego dr. Wojciechowski. Po otwarciu kongresu i zagajeniu przez prof. Hartmana, zabrał głos imieniem rządu minister Składkowski, zastępujący prezesa rady ministrów.

W imieniu miasta przemawiał wiceprezydent Błędowski, poczem w imieniu prezesa międzynarodowego towarzystwa chirurgów przemówił prof. J. van Hoogen.

Po tych przemówieniach, delegaci kongresu udali się do Grobu

Szofer rozbił samochód

o słup telegraficzny

WARSZAWA, 22. 7. Dziś o g. 6 rano szofer Jan Maślanka, wioząc samochodem ciężarowym gęsi, najechał na słup telegraficzny, wyrzucił go, rozbił samochód i poniósł sam dotkliwe obrażenia ciała. Również ofiarą katastrofy radło kilka gęsi.

Tajemnica „walizy” dyplomatycznej

czyli jak się wykorzystuje przywilej nietykalności

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Paryż, w lipcu 1929 r.

Ponieważ Amanullah nie abdykował jeszcze ze swoich praw do tronu Afganistanu, więc też istnieją dotychczas i jego reprezentanci dyplomatyczni zagranicą. Sirdar Al Ghalam Nabil-Han, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Paryżu, przeniesiony nawet został niedawno do Moskwy.

Padyszach nie zdołał wprawdzie utrzymać się na tronie, ale potrafił ocalić znaczną część posiadanych bogactw — wywiózł, podobno, sporo milionów w angielskich funtach i wspaniałych klejnotach. Zastrzeżenie: „podobno” jest z tego względu niezbędne, że jego reprezentanci zagranicą nie odczuli zupełnie tak wyjątkowego uśmiechu losu — przeciwnie, poselstwo Afganistanu w Paryżu znalazło się z dnia na dzień bez żadnych środków dla podtrzymania swojego splendoru dyplomatycznego. A przecież „noblesse oblige”, nie mówiąc już o tem, że i afgański dygnitarz jeść musi, jak każdy przeciętny śmiertelnik ludzki. Koło wytwornego gmachu na Avenue Henri Martin poczęło krążyć widmo nędzy i kto wie, czy sprawa nie przyjęłaby tragicznego obrotu, gdyby... Gdyby nie zmysł inwencyjny człowieka, który nawet międzynarodowy przywilej nietykalności dyplomatycznej jest w stanie przekształcić na źródło dochodów, może i niezbyt uczciwych, ale bardzo natomiast poważnych. I z tej właśnie racji wynikła skandaliczna afery, której epilog, zdaniem prawników, rozegrać się powinien aż w Genewie przed forum Ligi Narodów... Bo incydent jest dosyć drażliwej natury — poseł Afganistanu uprawia kontrabandę, dyplomata przemycił narkotyki.

Komorę celną w Paryżu dawno już intrygowały jakieś tajemnicze paczki, przesyłane z zagranicy pod adresem: Nabil-Hana, o sprawdzeniu wszakże ich wartości mowić było nie mogło — czerwone pieczęcie lakowe czyniły je nietykalnymi. Aż w końcu przebrała się młara cierpliwość urzędników, którzy z całą stanowczością, lecz bardzo grzecznie oświadczyli dragomanowi poselstwa, p. Natanowi Hajnowi, że ostatnio nadeszły

skrzyni nie wydadzą bez piśmiennego zezwolenia ministerstwa spraw zagranicznych. Pan Haim udał się na Quai d'Orsay i złożył formalną deklarację, stwierdzającą, iż w tej „walizie” dyplomatycznej znajdują się tylko ubrania ministra, oraz jego rodziny — oczywiście, komora otrzymała polecenie bezzwłocznie wydania przesyłki i nietykalności pieczęci ochronnych.

Sprawa została przesądzona? Niezupełnie, gdy i... est modus in rebus — niezręczni” celnicy,

ładując skrzynie na wóz, upuścili jedną z nich tak zrećźnie, że uszkodzili opakowanie. Na ziemię posypał się jakiś biały proszek! Żadnego śladu garderoby, deklarowanej przez dragomana... Wobec tego komora miała wszelkie prawo nałożyć sekwestr na całą przesyłkę. Proszek poddano analizie chemicznej — była to... kokaina. W czterech skrzyniach — naturalnie, że przesyłki one być nietykalnymi — odkryto różnych narkotyków na ogólną sumę prze-

szło 800 tys. franków! Poselstwo Afganistanu czerpało środki utrzymania z potajemnego handlu kokainą, heroiną, morfiną etc. i to od dłuższego już czasu, jak wskazała kontrola do dokumentów celnych. Wrażenie było bardzo silne...

Przemycanie pod ochroną pieczęci dyplomatycznych różnych drobnostek — cygar, papierosów, jedwabnych pończoch, perfum itd., — służących do osobistego użytku członków poselstwa, oraz ich rodzin, jest zjawiskiem

codziennem. Wszędzie i zawsze patrzy się a to przez palce — tak nakazuje kurtuazja międzynarodowa. Zupełnie inaczej przedstawia się jednak sprawa, gdy systematycznie, na wielką skalę i w celach zarobkowych, uprawiany jest szmugiel narkotykami, stanowiącymi tak groźną plagę społeczną.

Niektórym dziennikom bardzo podejrzaną wydaje się rola, odegrana w tym całym skandalu przez pierwszego sekretarza poselstwa afgańskiego. Islam Bek Hudojar-han, ex oficer turkiestańskiego pułku strzelców, zajmował był stanowisko komisarza bolszewickiego w Taszkencie i dopiero w 1921 roku, na prośbę władcy Afganistanu i za zgodą rządu sowieckiego, wyjechał w charakterze dyplomatycznym do Paryża. Otóż, istnieją przypuszczenia, że to właśnie Hudojar-han był głównym inicyjatorem szmuglu narkotykami, których faktycznym miejscem przeznaczenia miały być, jak zdążyło ustalić pierwiastkowe śledztwo..., kolonie angielskie w Indjach! Wyeksportowana w ten sposób kokaina — kilka znacznych transportów „szczęśliwie” załadowano już dawniej — przedstawia handlową wartość wielu milionów franków, przyczem fabryce płacono zgóry za towar. Powstaje niepokojące pytanie: kto rzeczywiście i w jakim celu finansował tę dostawę narkotyków do angielskich Indji?... Hudojar-han, który pełnił ostatnio funkcje afgańskiego charge d'affaires w Paryżu, wyjechał na spotkanie Amanullahi do Marsylii. Czy wróci on na swoje stanowisko?...

Polacy z Ameryki w Belwederze



Uczestnicy zjazdu Polaków z zagranicy pod przewodnictwem marsz. senatu Szymańskiego, złożyli onegdaj hołd marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze

Z. KL.

STANISŁAW MARTYNOWSKI
Katorżanin, członek b. Bojowej Organizacji P. P. S.
BARYKADY
(czasy rewolucyjne)
Część pierwsza
TOW. PAJAK — 1905 ROK
Do nabycia we wszystkich księgarniach, w Stow. b. więźniów politycznych i komitetach dzielnicowych. Cena 1 złoty.

ALEKSANDER JAKOWLEW

O 4-ej PO PÓŁNOCY

Chodź i mów ze mną...
To zaraz przywodzi inne myśli do głowy. Tym razem i to nie pomogło. Myśli me były bardzo smutne. Żyję sam, i właściwie poco? W jakim celu? Cóż mają z życia kawalerowie. Przejdzie jeszcze pięć lat, a będzie mnie już czuć psem, bowiem prawdziwego kawalera czuć zawsze psem. A co znaczyło to niebo z djamentami? Ja wolę rzeczy prostsze... Gdyby nie te podłe czasy, poszukiwałbym sobie żony... Ale naturalnie nie w rodzaju tych, które uszczęśliwiają ludzkość, ani nie wzięłbym poetki, ani wogóle żadnej dziewczyny z zepsutą fantazją. W czasach obecnych kobiety zrobiły się jeszcze gorsze, niż mężczyźni... Hm, miałbym wówczas również dzieci, takie różo-

we baki. T-ja, teraz są to tylko sny!... Gdy doszedłem do naszego domu, wszystkie okna były ciemne.

Gdzie się podziała Marja Wasiljewna, myślałem. Czy poszła do jednego ze swych znajomych?... To jest w każdym razie...

Ożenić się z taką... A potem pewnego pięknego dnia ucieka ci z teatru, przed końcem przedstawienia, i... rozumiecie...

Otworzyła mi gospodyni; kręciła nosem z takim niezadowolaniem, że nie osmieliłem się rozpocząć rozmowy. Ale byłbym chętnie podzielił się z nią spostrzeżeniami o mojej sąsiadce. Udałem się więc do mego pokoju — starając się chodzić na palcach. Nagle za ścianą usłyszałem cieniutki głosik: lh -

8)

ih - ih... jak brzęczenie komara. Potem ciche łkanie i ciężkie westchnienia...

Ach, Boże! A więc jednak była w domu. I płakała. Tak więc wygląda kobieta, uszczęśliwiająca ludzkość! Co należy czynić? Czy mam do niej wejść?

Zacząłem się zastanawiać: nie, nie można. Wyplacze się i znów będzie dobrze. Łzy kobiece są tylko wodą, przecież to już powiedział zmarły Szekspir, mądra głowa...

Ze mną jest przecież tak samo: zawsze jestem sam i samotność czasem ściśnie mi duszę, mimoto milczę. Trzeba się umieć opanować. Ot co.

Nie przypominam już sobie, w jaki sposób usnąłem. Śniło mi się coś niemiłego. Nagle rozległ się huk! Podskoczyłem, ściana drżała, wilgoć sączyła się z pod tapety. W uszach mych szumiało jeszcze: „s-s-s!...”

W korytarzu rozległy się głosy, i głośna bieganina.

— Co się stało, Boże, co się stało?

— To u Marji Wasiljewny.

— Marjo Wasiljewno, czy u pani coś się stało?

Pięściami walono w jej drzwi. — Nieba zastrzeliła się!

Wybiegłem, tak jak stałem, do korytarza. Przed jej drzwiami stały trzy kobiety, wszystkie tylko w koszulach... Żadna z nich nie wstydziła się, tak bardzo były przerażone.

— Trzeba wylać drzwi. Słuchajcie rzezi. Panie Bobkow, pan jest silniejszy od nas, niech pan wylame drzwi!

Podważyłem ramionami drzwi, odskoczyły.

Tak, rzęziła. W pokoju było zupełnie ciemno, nie miałem odwagi posunąć się dalej. Kobiety weszły do pokoju i przekreśliły kontakt.

Marja Wasiljewna leżała na łóżku; twarz jej była bardzo biała, koszula zaś splamiona krwią. Obok niej leżał czarny

rewolwer. Słyszałem, jak gospodyni powiedziała.

— Wpakowała sobie kulę w serce.

Miałem wrażenie, iż przed oczami mam chmurę; stałem nieruchomo, nie pojmując, co się dzieje dokoła mnie. Patrzyłem osupiały na leżącą.

Ktoś rzekł: — Zdaje się, że zostawiła kilka słów.

—Tak. Tam leży kartka.

Był to kawałek papieru, oddarty z dużego arkusza. Czerniło się na nim kilka słów:

— Mam wszystkiego dosyć! — T-ja...

W międzyczasie do mieszkania wdarli się obcy, i słyszałem, jak gospodyni oburzona mówiła do kogoś:

— O czwartej w nocy, co za bezwzględność! Jakie trutnie się teraz kręca! Co za trutnie! Przecież mogła poczekać chociaż do rana!

Hom. Dw. (KONIEC)

„Kryzys“ w Zakopanem

Humor na urlopie. — Inspekcja po lokalach. — Światła i cienie

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Zakopane, w lipcu

Umysł ludzki to bezsprzecznie imponująca siła. Dzięki niej stworzono telefon, radio, rewelę, girlsy, telewizję, saksofon i dużo innych pięknych a mądrych wynalazków. Skomplikowane organizmy maszyn i zawiłe konstrukcje motorów — cały świat złudnych blasków i kuszących cieni... Ale — czem jest to wszystko — zwłaszcza w naszej zakurzonej, dusznej Łodzi, gdzie dla „rozrywki“, chcąc nie chcąc, trzeba się pętać od Esplanady do oazy „Grand-Ogródka albo ewentualnie przyglądać się jak Sztekker rzeźbi w podwójnym nelsonie Karscha. — Kiedy można sobie pewnego popołudnia (choć deszcz leje, ale popołudnie jest piękne!) powiedzieć: „Mam urlop!“ To jest wynalazek! Co znaczą girlsy, Dolores del Rio na „srebrnym ekranie“ i inne bujdy, kiedy tegoż popołudnia może sobie człek napakować walizę, wepchnąć turystyczne buty, zamknąć neseser i zawołać: „Adieu Miss Łódź! Bądź zdrowa!“

Każdy mi w tym roku radził gdzieś indziej jechać na wypocinek. Nie oglądając się na nikogo sypnałem do Zakopanego, do tego najpiękniejszego polskiego osiedla w górach.

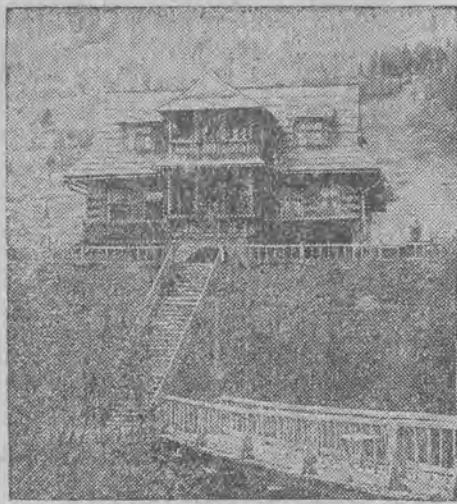
Niechaj wolno będzie człowiekowi, przynajmniej wtedy, kiedy ma urlop bawić się w sentymenty...

Ciężkie czasy! Kryzys gospodarczy... upadłości... brak sił na byczych... eksportu... no i co będzie dalej?

Piosenkę o takim refrenie słyszy się już niestety od szeregu lat. Czasami jest mniej modna, a czasem znów prawdziwie szlagierowa. Dotychczas zawsze jednak zapomniano o martwym taktie tej śpiewki miała stać się (ta śpiewka) stawała się niekiedy niesympatycznym przyzwyczajeniem (wiercie mi — że i tak bywa) i kiedy nadchodził „Zielony karawana“ zaludniały się uzdrowiska, przeludniały hotele i pensjonaty, a tłumy bez pamiętnie syciły się radością życia.

A dzisiaj?... Słowo stało się ciałem.

Pamiętam, jak dwa lata temu, żeby odtworzyć sobie obraz nocnego życia w Zakopanem — wy-



Widok „Harenda“ ś. p. Jana Kasprowicza pod Zakopanem

brałem się w ciągu jednej nocy na lustrację (wtedy to było w modzie — a la min. Składkowski) wszystkich lokali tanecznych... Ileż tam było życia! ile humoru, werwy, bez troski! Aż wszystko o kilka kilometrów naokoło, trzęsło się i długi tały w rytmie dyktatora tańców — charlestona... W lokalach tłumy ludzi, że już szpileczki ani wetknąć, różnobarwne baloniki, serpentyny, chorągiewki, lalczki, kiwino, szampan Extra -dryl... A dzisiaj?

Nie ma się kto wygniatać, nie ma kto śpiewać i popularyzować doskonałej piosenki Zakopane: „Baw się pan u Trzaski — szukaj kobiet łaski“... Bo bawi się tylko Elektrycz przy pianinie, a kilkanaście pań, któreby może wcale chętnie swej laskami poszafowały, nie mają niemi kogo obdzielać. Aż smutek ogarnia, kiedy się patrzy na to.

Modna i zawsze licznie odwiedzana restauracja - kawiarnia „Tatrzańska“, vis a vis Trzaski, dotychczas wogóle nie otworzyła swych podwoi. Czy trudno domyśleć się dlaczego?... Stosunkowo największym powodzeniem cieszy się „Morskie Oko“, gdzie prowadzi orkiestrę, dobrze łodzianom znany, p. Weinroth.

U słynnego Karpowicza pusto, bo pusto (już nawet rozkoszne przekąski straciły swą moc magnetyczną) — to samo w „Bristolu“.

Odważyłem się jeszcze odwiedzić, bodaj że najelegantszy lokal w Zakopanem — w Jaszczurówce. Było to późnym wieczorem, kiedy za dawnych lat o tej porze przed rześciami oświetlony budynek zajeżdżały sznury fiaków i aut, wioząc bez troski birbantowiczów... Tym razem w sali pośród kilkudziesięciu pustych stolików, drażniących oko nieskazitelną bielą obrusów — przyjął nas rząd wyfraczonych... kelnerów. Gdzieś, w loży pierwszego piętra flirtowała samotna parka... Ci przynajmniej wiedzieli gdzie się ulokować!

W świąteczne dni jest jakoś lepiej i weselej. Ale wszystko — zawsze w miarę. Hulajdusostwa — rozmachu zapomnienia ani śladu. Każdy już przy stoliku, szybko oblicza, czy go zabawa nie będzie zbyt kosztowna — może zamiast oranżady (2 zł.) wystarczą woda z sokiem (80 gr.) Bo i za tę przyjemność trzeba płacić dodatki, zgoła nad programowe. Mianowicie zarząd Zakopanego, chcąc ratować swój nadwątlony budżet nakazał doliczanie po 20 gr. do rachunku każdej osoby z tytułu wstępu na dancing. Coś zupełnie nowego.

Jeśli już mowa o zarządzie uzdrowiska, to trzeba wyrazić pod tym adresem pewnego rodzaju zdziwienie, że prace nad poprawą dużego obszaru jezdnicy na głównej arterji — na Krupówkach, podjęto właśnie podczas rozpoczynającego się sezonu. Trzeba było troszeczkę się pośpieszyć, albo jeszcze trochę poczekać, bowiem dla przyjezdnych widok rozkopanych Krupówek i zaspanych troluarów bynajmniej nie jest budujący,

nie wspominając już o tem, że duszę łodzianina ściga i przesładuje wizją wyrafinowane koszmarnych analogji.

Należałoby się również głęboko zastanowić, a co zatem idzie i zdziwić nad problemem: na co właściwie zarząd uzdrowiska łoży pokazną sumę pieniędzy, które corocznie ściągają się z przyjeżdżających kuracjuszy i „odpocznikowiczów“. Każdy płaci przecież po 24 złote taksy klimatycznej za czterotygodniowy pobyt. Bodaj więc dla przyzwyczajenia powinno się okazać jakieś takie zainteresowanie gości. Jakies małe udogodnienia korzyści np. troszkę lepsze bruki, dzięki którym uniknęłoby się brnięcia po kostki w błocie po każdym deszczu. A tymczasem — kompletna obojętność... Żadnej zmiany. Tak, jak przed laty, w miejskim parku rżnie muzyczka wojskowa — szablonowo i nudnie. Choć ze względów personalnych, mam respekt dla wojska — przyznam, że ta muzyka mnie nie przekonywa. No trudno...

Nad tem wszystkim więc należałoby się zastanowić — ale nie róbmy smartwienia zarządowi i nie zastanawiamy się wcale.

Wszystko w tym sezonie, jakby się sprzyściło, żeby psuć ludziskom humor. Przedewszystkiem — pogoda. Niby ostatnio jest już jakoś znacznie lepiej — można już obejść się w czerwcowe dni bez palenia w pigułce bez zimowych okryć, słońce nie należy już szczęśliwie do rzadkości, na jaką trzeba czekać tygodniami — ale co to się działo do połowy lipca!...

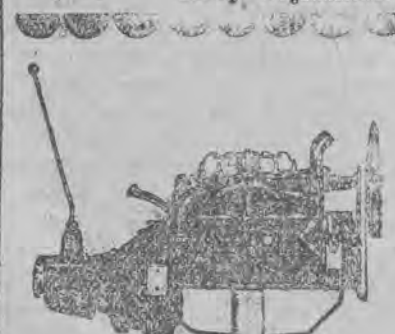
Przed gmachem Towarzystwa Tatrzańskiego gdzie co wieczór stacja meteorologiczna ogłasza swą prognozę na dzień następny naiwni i łatwowierni radują się różnymi horoskopami. (w zetknięciu z naturą ludzie w zdumiewający sposób naiwnieją). Ale w danym wypadku łatwowierności trzeba się szybko wyzybyć... Teraz, stale już, chodzimy się dowiadywać jakiej pogody nazajutrz... nie będzie! (Panie — tylko bez złośliwości — mówi mi właśnie jakiś łwowski). — Planując wycieczkę, — z drżeniem serca patrzymy na kartkę. No — co? co? ...aaa... Sto! jak wół: „silne deszcze i

wiatry“. Hurra! Mamy pogodę!

Mimo tych wszystkich „ale“ — Zakopane pozostaje czarownym zakątkiem, pełnym niewypowiedzianego uroku. I tylko kierowani prawdziwie szczerą troską o dobro i rozwój tej stacji klimatycznej — pozwoliliśmy sobie przy okazji wytknąć kilka, niezasadniczych zresztą niedomagań.

Pełne skupionej powagi, wspaniałe, skaliste Tatry stoją ponad granicami ludzkich utrapień. Spowite szarym szalem chmurnych mgieł lub w stygnące złoto — fioletowych promieniach zachodzącego słońca zdaje się nie znać, nie słyszeć i nie rozumieć śmiesznych udręk człowieka...

Jerzy Zajdeman.



SILNIK

JEST NIEPORÓWNY

Spytajcie się kogokolwiek, kto jeździł nowym Fordem, co myśli o jego silniku. Odpowie wam bez wahania: „Silnik NOWEGO FORDA jest nieporównany“.

A silnik ten również jest rezultatem niezamordowanych wysiłków Henryka Forda i całego sztabu inżynierów, opartych na 20-letnim doświadczeniu, zdobytym przy fabrykacji 15.000.000 samochodów.

Moc: 40 KM. błyskawiczna akceleracja, cicha praca i prosta konstrukcja — oto wybitne zalety tej wspaniałej, potężnej machinerji.



Autoryzowani zastępcy
B-cia Poznańscy
Łódź, Piotrkowska 144
tel. 57-44.

II narodowy zlot harcerzy



Kilka dni temu otwarty został w Poznaniu II-gi narodowy zlot harcerzy, na który przybyło 6.000 harcerzy nie tylko z Polski, lecz również z zagranicy, oraz delegacje harcerzy państw obcych. Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok na obozowisko skautów, znajdujące się na Błoniach po prawej stronie Warty. Druga ilustracja przedstawia harcerzy polaków z Czechosłowacji w pochodzie.

Wiadomości bieżące.

Skończą się nadużycia

ze znaczkami pocztowymi

Jak się dowiadujemy, oddziały poczty we wszystkich miastach otrzymują specjalny tusz do stemplowania znaczków pocztowych.

Nowy rodzaj tuszu wprowadzony zostanie celem uniemożliwienia wywabiania stempla ze znaczków i powtórnego puszczenia ich w obieg, co narażało państwo na duże straty. (b)

Cennik hotelowy

musi wisieć w każdym pokoju

Władze administracyjne uznały za stosowne przypomnieć właścicielom hoteli obowiązek ujawniania cen w każdym pokoju hotelowym.

Cennik poświadczony przez magistrat musi znajdować się w portierni, a odpisy tego cennika w każdym pokoju na widocznym miejscu z oddzielnym oznaczeniem ceny samego pokoju, a oddzielnie różnych dopłat dodatkowych. (b)

Pracowity miesiąc

pogotowia kasy chorych

W miesiącu czerwcu r. b. po gotowie ratunkowe kasy chorych wzywane było 2696 razy. W tem w nagłych wypadkach 2062 razy, za dnia 941 i w nocy 1121. Z pośród tych wypadków 76 było przy pracy. Pogotowie wzywane było 433 razy do położnic. Z pośród ogólnej liczby chorych, umieszczono w szpitalach 51 osób. Wezwań nie usprawiedliwionych było 83.

Lekarz-dentysta

E. FUCHS

Nawroć 4, tel. 27-31

przyjmuje osobiście.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopęciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Fuzja socjalistów niemieckich

Na wielkim zjeździe w Łodzi w dn. 5 i 6 października nastąpi **POŁĄCZENIE N. S. P. P. z SOCJALISTAMI ŚLĄSKA**

W ubiegłą niedzielę w lokalu Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy przy ul. Piotrkowskiej 109 odbyło się posiedzenie połączonych egzektyw socjalistycznych partji niemieckich b. Kongresówki i Śląska.

Socjalistów śląskich reprezentowali: pos. Kowoll, burmistrz Lukas i p. Peska, b. Kongresówka reprezentowana była przez pos. Kroniga, pos. Zerzego, ławnika Kuka i p. Kociolka.

Idea połączenia obu partji, tj.

N. S. P. P. i socjalistów śląskich datuje się już od roku 1925.

W tym to czasie wyłoniono też wspólną egzektywę, zadaniem której miała być praca nad sfuzowaniem obu grup.

Na posiedzeniu niedzielnym, po kilkogodzinnych debatach ustalono, że ostateczne połączenie obu partji w jedną całość nastąpi na wielkim zjeździe, który odbędzie się w dniach 5 i 6 października r. b. w Łodzi.

Na zjeździe tym, w którym

weźmie udział 120 delegatów, opracowany zostanie program wspólnej pracy i ustalona nazwa połączonej partji, która według wszelkiego prawdopodobieństwa brzmieć będzie: Niemiecka Partja w Polsce.

Na zjazd zaproszeni będą delegaci międzynarodówki socjalistycznej, przedstawiciele socjaldemokracji niemieckiej, oraz delegaci niemieckich socjalistów w Austrii, Czechach i t. d. (j)

„Pół czarnej“ pod kontrolą

Inspekcja łódzkich restauracji i kawiarni

W dniu wczorajszym miejskie komisje sanitarne przystąpiły do inspekcji sanitarnej wszystkich na terenie Łodzi istniejących restauracji, cukierni, kawiarni i t. d.

Kontrola ta ma na celu zbadanie stanu sanitarnego pomieszczeń tych zakładów i ich urządzeń.

Specjalna uwaga kontrolujących zwrócona zostanie, ze względu na panujące upały, na urządzeniach przedsiębiorstw, służące do przechowywania produktów żywnościowych.

Zatarg z kasą chorych w Brzezinach

wyjaśni specjalny delegat ministerstwa pracy

Do departamentu ubezpieczeń przy ministerstwie pracy zgłosiła się delegacja konfeksjonierów i chałupników z Brzezin z prośbą o rozpatrzenie zatargu z tamtejszą kasą chorych.

Delegacja wskazała, że kasa chorych uważa krawców brzezińskich za pracowników i domaga się od dających im pracę konfeksjonierów, by ubezpieczyli tych chałupników i ich pracowników.

Brzeziny obecnie przeżywają

ostry kryzys, a składki dla kasy chorych wynoszą 12 tys. złot. miesięcznie, ściągane przy pomocy egzekucji.

Dyrektor departamentu ubezpieczeń zainteresował się tą sprawą, w pierwszym rzędzie polecił kasie chorych wstrzymać egzekucje, a następnie obiecał wysłać do Brzezin delegata ministerstwa, który na miejscu wyjaśni, czy krawcy brzezińscy winni być ubezpieczeni czy też nie. (b)

45.000 zł. dla półbezrobotnych wyasygnował zakład ubezpieczeń

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe zwróciły się do województwa z prośbą o spowodowanie wypłaty zasiłków dla tych robotników, którzy z powodu redukcji pracują tylko 2 dni w tygodniu i z pracy swej nie są w stanie utrzymać swych rodzin.

Sprawa ta na skutek akcji u-

rzędu wojewódzkiego była omawiana na ostatnim posiedzeniu zakładu ubezpieczeń podczas układania budżetu na miesiąc sierpień.

W rezultacie postanowiono wyasygnować 45.000 na zapomogi dla półbezrobotnych przemysłu włókienniczego w Łodzi na miesiąc sierpień. (b)

Chorążowie tytularni

Nominacja podoficerów armji zaborczych

Przed starszymi rezerwistami i pospolitakami otwiera się perspektywa otrzymania na naramiennikach mundurów wojskowych jednej gwiazdki srebrnej w obramowaniu czerwonych sznurków.

M. S. Wojsk. wydało rozporządzenie, by przemianować na tytularnych chorążych rezerwy tych podoficerów byłych armji zaborczych oraz b. formacji polskich, którzy mieli stopień odpowiadający chorążemu wojsk polskich.

W ten sposób gwiazdkę tę o-

trzymają obecnie „podpraporoszycki“, „feldwibel - lejtnanci“ z b. wojska niemieckiego oraz ci z b. armji austriackiej, którzy mieli rangę zastępców oficerów „offiziers- stellvertreter“.

Prócz tego chorążymi rezerwy zostaną ci podoficerowie, którzy otrzymali stopień podchorążego w wojsku polskim, a nie mają kwalifikacji do otrzymania stopnia podporucznika rezerwy, względnie nie złożyli we właściwym czasie wymaganych dokumentów.

Dalsza lustracja letnisk

dała wynik naogół zadawalniający

Dalsza lustracja letnisk, dokończona przez naczelnika wydziału zdrowia publ. województwa łódzkiego dr. St. Skalskiego, w dniu 21 lipca r. b. objęła letniska w powiecie brzezińskim.

Zbadane zostały letniska: w Żakowicach, Różyce, Chróstach Starych i Nowych, Smolarni i Tworzyżankach.

Stwierdzono, że, naogół biorąc, letniska zostały doprowadzone do porządku. Wszędzie niemal urządzono głębokie studnie z ocembrowaniem nieprzepuszczalnym z kręgów betonowych z wałami do czerpania wody zapomocą wiader, stale przymocowanych na łańcuchach. Ustępki przeważnie są należycie urządzone i czysto u-

trzymane. Podwórza wymiecione i czyste.

Wyjątek stanowi część letnisk w Tworzyżankach, nawiąsem mówiąc najpiękniej w naszych okolicach miejscowości, gdzie zaopatrywanie w wodę nie jest należycie urządzone, wodę bowiem czerpie się ze studzienek płytkich, kopanych, o cembrowinach drewnianych i nieszczelnych.

Stan sanitarny ustępów pozostawia tam również bardzo wiele do życzenia...

Zarządzenia w sprawie usunięcia stwierdzonych uchybień w Tworzyżankach zostały wydane przedstawicielom starostwa brzezińskiego, którzy brali udział w lustracji.

Fikcyjne weksle

według p. Gerszona są w Łodzi zjawiskiem normalnym

We wrześniu 1927 r. niejaki Moszek Gerszon zakupił w firmie M. Gincberg, Piotrkowska 34, partję towaru, przyczem w formie pokrycia dał m. in. trzy weksle na sumę 700 zł.

W terminie płatności weksle zostały zaprotestowane, a rejent w każdym akcie protestu zaznaczył, że wystawcy nie zamieszkuje pod wskazanym adresem.

Wobec powyższego f. Gincberg skierowała sprawę do sądu. W wyniku skargi Gerszon stanął wczoraj przed sądem okręgowym, oskarżony o puszczanie w obieg fikcyjnych weksli.

Na rozprawie Gerszon do wi-

ny się przyznał, wyjaśniając, że miał szczerzy zamiar weksle te wykupić, a czynu swego za przestępstwo nie uważa, ponieważ rzecz taka przyjęta jest w łódzkich sferach kupieckich (!?)

Sąd pod przewodnictwem s. o. Kopaczewskiego po rozpatrzeniu sprawy skazał 40-letniego Moszka Gerszona na trzy miesiące więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Zwiedzajcie

P. W. K.

CZARY

KINO

W OGRODZIE

ORKIESTRA POWIĘKSZONA!

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6-ej pop., w soboty i niedziele od 2-3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

Uwaga. W razie niepogody seanse na sali.

Dziś premjera!

Dziś premjera!

Wielki sensacyjny program p. 1.

TWIERDZA WROGÓW PRAWA

Pelen niezwykłych przygód dramat sensacyjno-awanturyczny.

W roli głównej znakomity cowboy

BUCK JONES

Nad program — Komedja amerykańska w 2-ch aktach.

LIKWIDACJA KRWAWEJ BANDY,

która dokonała napadu na plebanję w Wygieldowie

Władze policyjne województwa łódzkiego pochwalić się mogą nowym sukcesem.

Trwający od 3 tygodni POŚCIG ZA BANDĄ RABUSIÓW,

która dokonała napadu na plebanję w Wygieldowie został wczoraj uwięziony skutkiem.

Bandyt osaczony w lasach posuwał się stale ku granicy województwa śląskiego, lecz silne oddziały policji odcięły im odwrót, osaczając ich ze wszystkich stron.

PIERŚCIEN POLICYJNY zacieśniał się z dnia na dzień, aż wreszcie w dniu onegdajszym doszło do krwawego starcia. — Starszy przodownik Kazimierzczak w towarzystwie posterunkowego Sokołowskiego

PRZETRZĄSAJĄC GĄSZCZE LEŚNE

natknął się na dwóch bandytów. Złoczyńcy nie przeczuwając, że pod cywilnymi ubraniami kryją się policjanci, dopuścili ich na odległość kilku kroków od siebie.

W tej chwili przedstawiciele władz dobyli broni i rozkazali rabusiom podnieść ręce do góry.

BANDYCI ODPOWIEDZIELI STRZAŁAMI.

W wyniku obustronnej strzelaniny jeden z bandytów zwałił się na ziemię. Gdy policjanci podbiegli, był już w agonii.

Przewieziony do szpitala, nie odzyskując przytomności — zmarł.

Zabitym okazał się

HERSZT BANDY

Władysław Wasilewski, który dowodził rabusiami podczas napadu na plebanję w Wygieldowie.

Przy zabitym znaleziono kil-

ka rewolwerów i duży zapas na boi. Drugi bandyta, towarzyszący hersztowi zdołał zbiec, lecz jak się dowiadujemy, policja JEST JUŻ NA JEGO ŚLADZIE.

Dowiadujemy się również, że cała banda kryje się w okolicach, w których nastąpiło starcie z jej hersztem, wobec czego skonsygnowano tam bardzo SILNE ODDZIAŁY POLICJI

PIESZEJ I KONNEJ,

które przetrzasają każdy krzak. W godzinach popołudniowych wyjechał na teren obławy prokurator Mandecki. Wobec takiego stanu rzeczy kwestją najbliższych godzin będzie całkowite zlikwidowanie krwawej szajki, która siała postrach wśród mieszkańców powiatu łaskiego i wieluńskiego.

Strzały na placu Hallera

Napad bandycki czy krwawa zemsta

Wczoraj w nocy wracał placem Hallera do domu 24-letni Czesław Wesółowski, zamieszkały przy ul. Andrzeja 64. — W pewnej chwili, kiedy znajdował się mniej więcej na środku placu zauważył dwóch osobników, którzy kierowali się w jego stronę. Zabrzmiał okrzyk „stać“, a kiedy Wesółowski nie usłyszał, zagrzmiał wystrzał i

kula rewolwerowa ugodziła go w rękę.

Z powodu panujących ciemności Wesółowski nie mógł rozpoznać twarzy napastników, nie może też określić, czy miał do czynienia z bandytami, czy też ma tu miejsce akt zemsty.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie w celu odnalezienia tajemniczych napastników (p)

Wielki pożar magazynów wojskowych w Warszawie



Dn. 17 b. m. spłonęły w Warszawie wojsk. składy zaopatrzenia na ulicy Powązkowskiej 7 — 9.

Ofiara kryzysu łódzkiego

Bezrobotny w przystępie ataku skoczył z 3 piętra na bruk

Dziś nad ranem miał miejsce na Bałutach przy ul. Zawiszy niesamowity wypadek. Nieliczni o tej porze przechodnie zauważyli na parapecie okna III piętra, domu nr. 26 jakiegoś młodego człowieka pónagiego z rozwichrzoną czupryną, który wydawszy przeraźliwy okrzyk skoczył na dół.

Przechodnie rzucili się na ratunek, lecz okazało się, że desperat nie odniósł żadnych poważniejszych uszkodzeń poza

ogólnym potłuczeniem. Stwierdzono, że jest to 26-letni Gerszon Blechman umysłowo - chory, który podczas ataku furji wyskoczył oknem. Blechman do marca r. b. pracował na posadzku, po utraceniu której popadł w bardzo silny rozstrój nerwowy, graniczący z obłędem.

Zawezwany lekarz pogotowia zastosował środki uspakajające i w stanie zadawalającym pozostawił go na miejscu. (p)

Straszny list desperata

Trudności finansowe i śmierć żony zmusiły go do samobójstwa

Przed dwoma miesiącami sprowadził się do Łodzi i zamieszkał przy ul. Hipotecznej nr. 13, właściciel domu w Konstantowie pod Łodzią, 60-letni Teodor Zajler, który miał za miar uruchomić fabrykę jedwabiu na ul. Hipotecznej. W ostatnich czasach Zajler skarżył się przed rodziną na katastrofalny stan swych interesów. W ubiegłym czwartek zmarła jego żona Armida, która od kilku lat chorowała.

W czasie nieobecności służącej p. Zajler wyszedł z domu, pozostawiając zmarłą żonę, zamknął drzwi na klucz i udał się w niewiadomym kierunku. Gdy służąca powróciła do domu, a nie mogąc się dostać do mieszkania, zwróciła się do sąsiadów

z prośbą o wyważenie drzwi. Po wejściu do mieszkania, służąca skonstatowała, iż prócz zmarłej nikogo tam nie było, przy czym znalazła list pisany przez Zajlera, w którym ten ostatni wyjaśnia, że musi odebrać sobie życie, gdyż nie może spłacić długów swym wierzycielom oraz nie wyobraża sobie życia bez swej żony.

Powiadomieni o wypadku tym najbliżsi krewni p. Zajlera rozpoczęli energiczne poszukiwania desperata. Szukano go wszędzie, gdzie tylko mógłby się znajdować w Łodzi, Warszawie a nawet i w Kaliszu, lecz niestety, wszelkie poszukiwania nie dały pożądanego wyniku. Niektórzy z krewnych utrzymują, że Zajler wyjechał do swego naj-

Śmierć czyha w dołach biologicznych

Należy zachować najdalej idące środki ostrożności przy czyszczeniu filtrów

W ostatnich dniach miały miejsce w Łodzi dwa ciężkie wypadki zatrucia gazami przy czyszczeniu filtrów biologicznych, a to wskutek niezachowania odpowiednich środków ostrożności.

Zgodnie z obowiązującymi na terenie Łodzi przepisami o obchodzeniu się z dołami biologicznymi wchodzenie do filtra dozwolone jest jedynie po uprzednim 3 godzinnym wietrzeniu tegoż, przez otwarcie wszelkich włazów przy jednoczesnym zastosowaniu środków do rozłożenia chemicznego gazów trujących, wydobywających się z dołu. Do rozłożenia ciężkich gazów trujących stosuje się roz-

pryskiwanie — strumienie wody lub wlewanie świeżego wapna.

Po przewietrzeniu, należy poradzić przed wejściem do filtra upewnić się, czy niema tam już gazów trujących. W tym celu należy, stojąc nazewnątrz, zdjąć od otworu, spuścić do dołu na wygiętym drucie palącą się świecę; zagaśnięcie świecy dowodzi obecności gazów trujących i wówczas filtr powinien być w dalszym ciągu wietrzony aż do czasu zupełnego ulotnienia się tych gazów.

Wchodzący do dołu powinni być przewiązani przez piersi linką ewentualnie pasem bezpieczeństwa tak, by w razie potrzeby można by

ło wyciągnąć ich natychmiast na powierzchnię.

O zamierzaniem przystąpienia do czyszczenia dołów biologicznych powinien być zawiadomiony na 3 dni naprzód oddział techniczny wydziału budownictwa (Plac Wolności 14, tel. 18-62) lub oddział sanitarny W. Z. P. (Plac Wolności 14, tel. 18-57).

Winni niestosowania się do przepisów o obchodzeniu się z dołami biologicznymi oraz o odkazywaniu ścieków z tychże dołów, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 138 k. k., o ile w myśl obowiązujących ustaw — nie podlegają wyższej karze.

Tajemnicze zwłoki na Zielonej Górze

Policja stara się ustalić czy zachodzi wypadek morderstwa czy samobójstwa

Posterunek policji w Andrzejowie został wczoraj zaalarmowany wstrząsającą wiadomością

o znalezieniu na polu pod Zieloną Górą zwłok młodej dziewczynki. Oględziny lekarskie ustaliły, iż śmierć nastąpiła wskutek rany postrzałowej brzucha. Policja wdrożyła niezwłocznie energiczne śledztwo, które narazie jednak żadnych konkretnych wyników nie dało. Brane pod uwagę są dwie alternatywy: morderstwo lub też

nieszczęśliwy wypadek. Ponieważ w pobliżu znajdują się zakłady amunicyjne, należy przypuszczać, iż dziewczynka, która przeszła prawdopodobnie niedozwoloną granicę, została postrzelona przez posterunki wojskowe. Nazwiska dziewczynki nie ustalono i w tym kierunku przedsięwzięciem kierowane jest dochodzenie władz miejscowych. (p)

Wielki pożar magazynów wojskowych w Warszawie. Dn. 17 b. m. spłonęły w Warszawie wojsk. składy zaopatrzenia na ulicy Powązkowskiej 7 — 9.

Z miejskiej galerji sztuki

Obecna wystawa retrospektywy na dzieł mistrzów malarstwa polskiego stała się prawdziwą sensacją artystyczną Łodzi.

Najcenniejsze dzieła sztuki, znajdujące się w posiadaniu prywatnej członków Towarzystwa, Przyjaciół Sztuk Pięknych znalazły się na obecnej wystawie, a są nimi dzieła: Juliusza Kossaka, H. Siemiradzkiego, J. Brandta, J. Matejki, St. Wyspiańskiego, J. i A. Styków, Kotarbińskiego, Axentowicza, Laszenki, Malczewskiego Chłomońskiego, Tetmajera, Fałata Stabrowskiego i innych oraz bieżąca W. Dąbrowskiego i K. Mackiewicza. Wystawa stała się prawdziwą ozdobą miasta, które chlubić się może wysokim poziomem artystycznych zbiorów tutejszych miłośników sztuki.

Skrzynka do listów

Do Redakcji dziennika „Głos Poranny“ w miejscu.

W związku z umieszczeniem w jednym z pism łódzkich notatki pod tytułem „PPS. prosi o nadzór sądowy“, zarząd oddziału łódzkiego związku pracowników kas chorych i instytucji ubezpieczeń społecznych Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie prosi o umieszczenie następującego sprostowania.

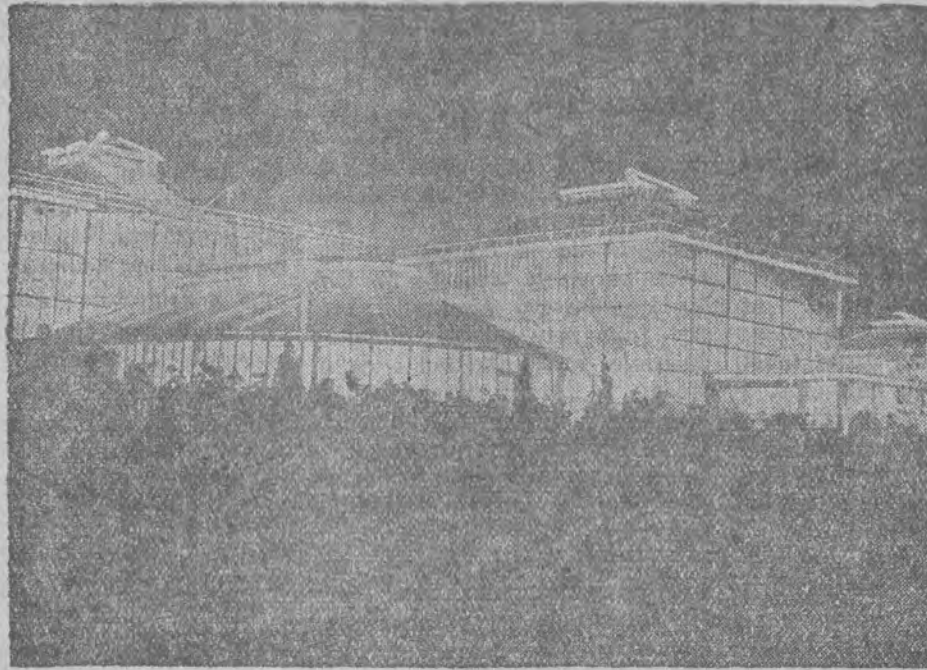
Nieprawdą jest, by jakiegokolwiek bądź weksle z wystawienia komisji handlowej związku „miały pójść na kupno węgla dla pracowników kasowych i umundurowanie milicji PPS.“

Prawdą jest, że związek zawarł umowę z powszechną spółdzielnią spożywców w Łodzi w celu zaopatrzenia członków związku — pracowników kas chorych w węgiel na zimę. Umowa została zawarta dopiero 10 lipca i nie przewiduje pokrycia wekslowego a tem samem weksle nie mogły być „dopuszczone do protestu“.

Jednocześnie zarząd związku wyjaśnia, że pp. Barański Władysław i Łuczowski Henryk dn. 4 lipca r. b. zostali zawieszni w swych czynnościach na terenie związku i komisja rewizyjna sprawdza ich działalność. Wyniki zostaną podane do wiadomości.

Z poważaniem
Zarząd Łódzkiego Oddziału Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej.
(—) (podpis nieczytelny)

Powszechna Wystawa Krajowa w nocy



Efektownie przedstawia się w porze nocnej, oświetlona mnóstwem żarówek olbrzymia palmiarnia

Na srebrnym ekranie

Capitol — „Soyoka“

Akcja tego wybitnie piętego grozy filmu obraca się wokół tajemniczego zabójstwa oraz zagadkowych praktyk zakonspirowanej bandy przemytników kokainy.

Reżyser potrafił doprowadzić zainteresowanie widza do szczytu najwyższego napięcia. Film ten o party na powieści słynnego E. Wallace'a p. t. „Potwór“ oznacza się właściwym nerwem i jest jakby kinową transpozycją najbardziej sensacyjnych powieści Leroux'a, czy Leblanca. Tempo filmu bajeczne. Jack Trevor dał bardzo dobrze opracowaną sylwetkę niezamowitego „Soyoki“ pełnego przedsiębiorczości szefa policji. Andree La Fayette czaruje wdziękiem i urokiem w roli jego współpracownicy. Galeria typów — pierwszorzędną.

Co usłyszymy dziś przez radio?

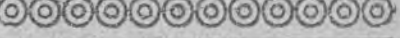
WARSZAWA, 1929 m.
11,56 Sygnal czasu.
12,05 Koncert z płyt gramofonowych.
12,50 Wystawa Poznańska młwi.
15,20 Odczyt z cyklu org. przez Min. Spraw Zagranicznych p. t. „La politique étrangere de la Pologne au mois de juin“ — wygłosi p. Jan Grzymała-Grabowiecki.
16,15 Chwilka lotnicza (Dział młodzieży w sprawach lotniczych w Rosji i Niemczech) — wygł. kpt. Tadeusz Halewski.
16,30 Program dla dzieci: a) P. Wanda Tatariewicz omówi „Listy od dzieci“ b) Koncert z płyt gramofonowych.
17,25 Odczyt z dzieła „Sport i wychowanie fizyczne“ p. t. „Pozwólmy bawić się dzieciom“ — wygłosi p. Wanda Prażmowska.
17,50 Ostatnie nowiny z wystawy.
18,00 Koncert popołudniowy solistów. Wykonawcy: Leon Boruński (fort.), Kaz. Czekotowski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
19,00 Rozmaitości.
19,20 Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego org. przez Związek Artystów Scen Polskich wspólnie z Polskim Radjo.
19,50 Transmisja z opery polskiej.

RADJO ZAGRANICZNE
Rzym (44)
21,00 Opera Pucciniego „Dziwczę z Zachodu“.
Dawentry (1553)
21,35 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Dittersdorfa i Ravela, Trzy utwory fortepianowe Irelanda).
Stuttgart
21,15 Operetka Planquette'a „Dzwony kornewilskie“.
Lipsk (259)
20,00 Operetka O. Straussa „Ostatni walc“.
Langenberg (473)
17,35 Trzy fortepianowe: Strąsiera D-dur, Bohnkego B-moll i Siegla op. 37.
Hamburg (372)
20,00 Utwory klasyczne (Koncert skrzypcowy E-dur Bacha, Uwertura Hädla, Symfonia pastorałe Tartinięgo, Sonata skrzypcowa A-dur i Allegreto z symfonji C-moll Brahmsa).
Frankfurt (390)
00,30 Septet Es-dur op. 20 Beethovena.

Nocne dyżury aptek
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskięgo (Piotrkowska 307); S. Hamburga (Główna 50); B. Gluchowskięgo (Narutowicza 4); J. Sitkiewiczęgo (Kopernika 26); A. Charency (Pomorska 10); A. Potasza Pl. Kościelny 10).

WIADOMOŚCI LITERACKIE

Nr. 29 „Wiadomości Literackie“ przynosi studjum J. Stempowskięgo o książce Remarque'a p. t. „Żołnierz niemiecki jako moralista“, artykuły o Courtellinę, o teatrze Meyerholda, o balecie Diegilewa, artykułki U. Sinclairę GBS. w Jugosławji, „Ludzie o dwóch ojczyznach“, „Idealna Aka demja“, „Ulubione książki dziecięstwa“ recenzje z książek pióra Eleutera, Wallise, Helsztyńskiego obfita kronikę zagraniczną, kronikę tygodniową Słonimskiego, sprawozdanie z wystawy Szukałskiego itd.
Nr. 33 „Pologne Littéraire“ zawiera recenzję Boya-Zeleńskiego z premier „Wielkiego kramu“ w Teatrze Polskim, głosy prasy zagranicznej o tom przedstawieniu, artykuł Wallisa o „Tancach polskich“, Stryjeńskięgo, Wiersze Wierzyńskiego po niemiecku i Iwaszkiewiczęgo po francusku, recenzję z książki Jan-Topassa o sztuce polskiej, kronikę życia literackiego.



Dziś i dni następnych!

Film pełen tajemniczej zgrozy p. t. „Potwór“ wg. powieści słynnego powieściopisarza Edgara Wallace

„SOYOKA“

(PAN X...)

W rolach głównych:
Jack Trevor i Andree La Fayette

Początek codz. o godz. 4.30.
W sob. i niedziele o g. 2.30.

Ceny miejsc na 1 seans 50 gr. i 1 zł.
Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Trupa wileńska.
Dziś, wtorek, premiera tragikomedji w 3-ach aktach Osipa Dymowa „Pieśń własnej niedoli“ w zupełnie nowej szacie i interpretacji dotychczas niewidzianej na naszych scenach.
TEATR LETNI
Dziś, premiera nowej wielkiej rewji „Klejnoty naszych rewji“.

W programie najlepsze numery ostatnich 2-eh rewji, uzupełnione nowymi atrakcjami jak „Perski jarmark“ inscenizacja nowego utworu muzycznego Kettelbey'a, znakomity sketch „Procent od kapitału“ i wiele innych. Poza dotychczasowym zespołem udział biorą K. Lubieńska i Michał Znicz, który prowadzi to barwne widowisko



Dziś wspaniała premiera!

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego
Pocz. przedst. o godz. 5-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 2-ej po poł.,
Ostatniego o g. 10 w.
Ceny miejsc niższone, w sob. i niedz. od 2—4 po południu wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

Arcydzieło filmowe z „Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu“, ameryk. wytwórni „United Artists“.

Najpiękniejszy klejnot ekranu

Norma Talmadge

oraz NOAH BEERY i GILBERT ROLAND

w wspaniałym dramacie erotycznym p. t.

„GOŁĘBICA“

Przecudna sielanka miłosna na tle czarujących krajobrazów Meksyku.

Niezwykłe wyrównana sytuacja

w walce o mistrzostwo Polski w piłce nożnej

Już dawno nie mieliśmy tak niepewnej sytuacji w tabeli ligowej, jak w roku bieżącym. Zwykle po rozegraniu pierwszej rundy można już było w przybliżeniu powiedzieć, jakie kluby wchodziły w rachubę dla uzyskania tytułu mistrza, a jakie spadną do klasy A, natomiast w roku bieżącym stawianie wszelkich horoskopów może mieć charakter jedynie odgadywania, a nie pewnego przewidywania.

Na czele ligi umacnia się coraz bardziej zeszłoroczny mistrz Wisła krakowska, która początkowo miała momenty słabości, lecz obecnie zdradza pewną, niezawodną formę, a wobec przegranej Warty do Polonii (!) usadowiła się na pierwszym miejscu z przewagą 3 punktów. Dalej idzie szereg klubów ramię przy ramieniu, różniąc się między sobą różnicą nie większą, jak 1 punkt i to aż do końca tabeli. Beznadziejna sytuacja Polonii warszawskiej poprawiła się znacznie zwycięstwem nad Wartą, co było największą niespodzianką w kołach sportowych. Sympatyczna ta drużyna zdradza ostatnio dużo ambicji i należy żywić nadzieję, że szybko otrząśnie się z dotychczasowej depresji i poprawi swą lokatę w tabeli. Gorzej wyglądają drużyny Śląskie, które rozpoczęły walkę pod dołym znakiem, lecz obecnie przechodzą silny kryzys i obie znajdują się w sferze, silnie zagrożonej spadkiem do A klasy. Sekunduje im w tej sytuacji Pogoń lwowska, a także częściowo Warszawianka.

Drużyny łódzkie znacznie poprawiły swą sytuację. Ł. K. S. znajduje się na 3 miejscu, ale

różni się od Warty jedynie 1 punktem, a ma o jedną grę mniej, tak że żywimy nadzieję, że przy tegorocznej ambicji czerwonych uda im się wysforywać na 2 miejsce w tabeli, a kto wie może zdołają się nawet pokusić o powrót na czoło tabeli. Ł. K. S. powinien pamiętać, że ofiarność i wola zwycięstwa stanowią jeden z najbardziej decydujących czynników w sporcie, to też jeśli nie spocznie na laurach, a nadal walczyć będą z zapalem, mogą przy sprzyjających warunkach pokusić się o zaszczytny tytuł mistrza.

Sympatyczny zespół fioleto-

wych uciekł na razie z niebezpiecznego końca tabeli, dzięki zwycięstwu nad I. F. C. i wysforywał się na 7 miejsce. Turycy nareszcie wracają do formy i pokazują oprócz ładnej gry, także grę celową. Miejmy nadzieję, że wysiłki ich będą owocne, i że ani na chwilę już nie zagrozi im spadek z szeregu ligi, lecz że poprawią jeszcze swą sytuację i wywalczą sobie godne ich miejsce w tabeli ligowej.

W każdym razie sytuacja jest bardzo ciekawa i każdy mecz ma dla drużyn decydujące prawie znaczenie.

TERMINARZ GIER LIGOWYCH

drugiej rundy o tytuł mistrza Polski

28 LIPCA: Garbarnia — Ł.K.S. Warta — I. F. C.

11 SIERNIA: Warszawianka — Legja, Czarni — Turycy, Wisła — Ł. K. S.

15 SIERNIA: Polonia — Czarni, Cracovia — Warszawianka, I. F. C. — Garbarnia.

18 SIERNIA: Legja — Czarni, Warta — Pogoń, Turycy — Wisła, Cracovia — Ł. K. S.

25 SIERNIA: Ł. K. S. — Legja, Pogoń — Polonia, Warta — Ruch, Warszawianka — Wisła.

1 WRZEŚNIA: I. F. C. — Legja, Pogoń — Cracovia, Garbarnia — Wisła, Warszawianka — Polonia, Ł. K. S. — Czarni.

8 WRZEŚNIA: Ł.K.S. — Warszawianka, Warta — Cracovia, Czarni — I. F. C., Ruch — Gar-

barnia, Wisła Pogoń, Polonia — Legja.

15 WRZEŚNIA: Cracovia — Garbarnia, Legja — Warta, Pogoń — Warszawianka, Turycy — Ł. K. S., I. F. C. — Ruch.

22 WRZEŚNIA: Warta — Garbarnia, I. F. C. Polonia, Wisła — Cracovia, Warszawianka — Czarni, Pogoń — Turycy.

29 WRZEŚNIA: Polonia — Ł. K. S., Turycy — Warta, Garbarnia — Warszawianka, Cracovia — Legja, Czarni — Ruch.

6 PAŹDZIERNIKA: Pogoń — Ł. K. S., Turycy — Garbarnia, Warta — Czarni, Cracovia — I. F. C., Legja — Wisła.

20 PAŹDZIERNIKA: Ruch — Ł. K. S., Turycy — Cracovia, Legja — Pogoń, Czarni — Wisła, Garbarnia — Polonia.

27 PAŹDZIERNIKA: Legja —

Kto stanie do walki

o wejście do ligi piłkarskiej

Zeszłoroczny rywal Garbarni, która tak ładnie spisuje się w lidze krakowska drużyna „Podgórze” jest już zdecydowanym mistrzem okręgu krakowskiego kl. A. Będzie ona bezsprzecznie jednym z najgroźniejszych kandydatów do wejścia do ligi. Niebezpiecznym jej rywalem będzie drużyna Śląska, gdyż klasa A na Śląsku zdradza dość wysoki poziom gry. W Łodzi Orkan silnie zagraża zeszłorocznemu mistrzowi Ł. T. S. G. Która z tych drużyn zdoła będzie mistrzostwo jeszcze niewiadomo.

W okręgu warszawskim również sytuacja jest jeszcze niewyjaśnio-

na. W grupie I zdecydowanym mistrzem jest Legja Ib, a o tytuł mistrza klubów konkurują Skra i Makabi. W grupie II zwycięży prawdopodobnie Marymont, choć może go jeszcze zdystansować AZS.

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 lipca odbędą się w kraju tylko dwa mecze ligowe w Krakowie. Z łódzkich drużyn gra tylko Ł.K.S., Turycy odpoczywają. Spotkają się w Krakowie Garbarnia — Ł.K.S. oraz Warta — IFC.

Łódzki Hakoah w Tomaszowie

W ubiegłą niedzielę bawił łódzki Hakoah w Tomaszowie, gdzie rozegrał spotkanie z miejscowym ŻKGS. Łodzianie zwyciężyli w stosunku 3:2 przy prowadzeniu 2:0 przez miejscowych.

Spotkanie bokserskie Łódź — Brno czeskie

Jak się dowiadujemy w dniu 17 sierpnia odbędą się w Łodzi spotkanie bokserskie między łódzkimi i czeskim bokserami. Mecz odbędzie się w Helenowie wieczorem na oświetlonym ringu. Łódzcy bokserzy w tych dniach rozpoczynają treningi.

Zapiszcie się na członków L. O. P. P

„Aligator“ nie walczy w finale walk o puchar Davis'a

Zaniepokojenie we francuskich kołach sportowych

Jak podaliśmy już w depeszy nasz korespondenta z Berlina. Ameryka wyeliminowała ostatecznie Niemcy z walk o puchar Davis'a w stosunku 5:0, pomimo ofiarnej obrony reprezentantów niemieckich. Wszyscy przedstawiciele Ameryki wykazali doskonałą formę, szczególnie poprawił się Hunter, który ostatnio zdradzał słabe momenty, a młode gwiazdy amerykańskie w grze podwójnej, zdaje się nie mają sobie chwilowo równych na świecie.

To też nie dziwnego, że w kołach sportowych Francji zaplanowano zaniepokojenie o losy walki finałowej, która ma mieć miejsce w końcu tygodnia w Paryżu, a to wskutek prawie pewnych już wiadomości, że najlepsza rakietka świata, niezawodny Lacoste, nie weźmie udziału w ostatecznej walce. „Aligator“ przeziębł się mianowicie przed tygodniem, dostał silnej grypy i dopiero wczoraj podniósł się z łóżka, jednakże nie może jeszcze opuścić mieszkania, tak że mowy być nie może, aby na czas mógł podjąć trening i być w odpo-

wiedniej formie. Do walk pojedynczych stanie zamiast niego prawdopodobnie Borotra. W każdym razie ostateczna walka o puchar Davis'a budzi powszechne zainteresowanie, a nadzieje Ameryki znacznie się poprawiły.

Walki francuskie w cyrku

Walki wczorajsze ściągnęły do cyrku kolosalną ilość ciekawych, a przynajmniej trzeba, że nie bez powodu, ponieważ walki wczorajsze należały do wyjątkowo ciekawych.

Na pierwszy plan wybijało się spotkanie amerykańnika Bahn Samson ze Sztekkerem.

Walka ta prowadzona w bardzo szybkim tempie ze stałą zmienną przewagą zakończyła się efektownym zwycięstwem Sztekkera po 29 minutach walki.

W następnej walce walczyli: Pooshoff — Orłow. Spotkanie decydujące nie przeciągnęło się zbyt długo, ponieważ już po 15 minutach Pooshoff zwyciężył przednim pasem.

W trzeciej parze spotkali się

Austria boi się lekkoatletycznego spotkania z Polską

W meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja pokonała Austrię 74:49. Jak się dowiadujemy zarząd PLZA zwrócił się do austriackiego związku lekkoatletycznego z propozycją o urządzenie w dniu 6 sierpnia meczu lekkoatletycznego męskiego, gdyż w owym czasie drużyna polska wracać będzie z Budapesztu z meczu z Węgrami. Austriacy odmówili.

dwaj doskonali technicy Sztoll i Feristanoff. U tego ostatniego znać było pewne osłabienie i spadek formy. Tem tylko należy tłumaczyć zwycięstwo Sztolla po upływie stosunkowo krótkiego czasu bo 17 minut.

W ostatniej parze walczył Garkowienko z Kornatzem. Była to walka wolnoamerykańska, prowadzona z wybitną przewagą Garkowienki, któremu ten system walki świetnie odpowiadał.

Po 20 minutach przygwoździł on Kornatza łopatkami do dywanu.

Dziś walczą: Bahn Samson — Pooshoff, Michaelis (Litwa) — Sztoll, Sztekker — Karsch (eliminacyjna) i Orłow — Stibor (boks angielski do rezultatu).

Przed meczem lekkoatletycznym Austria -- Polska

Składy obu reprezentacji

W składzie drużyny austriackiej, który niedawno podawaliśmy zaszyły pewne drobne zmiany. Podajemy poniżej składy obu drużyn.

60 mtr. Schurinek i Schramek (A) — Walasiewiczówna i Brauerówna (P).

100 mtr. Schurinek i Wagner (A) — Walasiewiczówna i Brauerówna.

200 mtr. Weese i Wagner (A) — Czajówna i Orłowska.

800 mtr. Lahr i Degen (A) — Kłosówna i Orłowska (P).

80 mtr. płotki Singer i Poltzer (A) — Sobabińska i Vreiwaldówna (P).

4 po 100 mtr. Schramek, Weese, Wagner, Schurinek (A) — Czajówna, Vreiwaldówna, Brauerówna oraz Walasiewiczówna (P).

W dal Wagner i Singer (A) — Lubecka i Brauerówna (P).

W wzyż Mülgasser i Vlökir.

Kłosowicz w biegu dookoła Polski

Jak się dowiadujemy znany łódzki kolarz Kłosowicz zgłosił swój udział w biegu dookoła Polski.

ger (A) — Krajewska i Janowska (P).

Kula Perkaus i Schenk (A) — Jasna i Lewinówna (P).

Dysk Perkaus i Weese (A) — Jasna i Kobielska (P).

Oszczep Vlökinger i Singer (A) — oraz Lonka i Jasna (P).



Dziś i dni następnych! Najprzystojniejszy artysta filmowy Ameryki, wytworny znawca kobiet i mody

ADOLPHE MENJOU
oraz uroczą jego małżonka
KATHRYN CARRER
w wielkim dramacie p. t.

Serce na Uwięzi

Nadprogram ???
Uwaga: Ceny zniżone!
III m. zł. 1.—
I i II m. zł. 2.—
Orkiestra pod dyr. p. KANTORA.
Początek o godz. 5-ej pp., w sob.
niedz. od 12-ej pp.

Wszystkie branże przemysłu i handlu reprezentowane są w rubryce podań o nadzory

Do wydziału handlowego przy sądzie okręgowym wpłynęło podanie o udzielenie odroczenia wypłat firmie „D. Feldbrill“.

Przedsiębiorstwo — skład artykułów technicznych, stalowych i żelaznych — mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 167; istnieje od roku 1907.

Jako przyczynę trudności finansowych firmy wskazano zmniejszenie popytu na artykuły żelazne w związku z ogólnym kryzysem. W danym przypadku mielibyśmy więc do czynienia z wtórnymi skutkami obecnego przesilenia gospodarczego, które winny się rzadziej spotykać.

W rzeczywistości jest to drugie podanie tego rodzaju w branży żelaznej — poprzednie było wniesione przez firmę Kleiner.

Bilans firmy przedstawia się jak następuje:

Aktywa:	
Dłużnicy z otr. rach. po potrąceniu 10 proc.	74 303,19
Skład	505.631,—
Protesty po potrąceniu 50 proc.	4.385,50
Kasa	1.200,—
Rymesy	1.850,—
	587.869,69
Pasywa:	
Wierzyciele z otr. rach.	58 472,80
Podatki	27.136,24
Akcepty płatne przed i. 7 b. r.	62.032,22
Akcepty płatne po i. 7 b. r.	177.302,16
Kapitał	262.926,27
	587.869,69

Jak widać z bilansu prawie cała wartość aktywów jest ulokowana w składzie, bo aż 85 proc. Jest to widoma oznaka tych trudności w zbyciu artykułów żelaznych, o których była mowa na wstępie. To swoiste zamrożenie musiało rzeczywiście wywołać trudności, zarażem jednak wartość składu pokrywa z nadwyżką około 250 tys. wszystkie krótkoterminowe zobowiązania firmy, która wykazuje w bilansie znaczny kapitał własny i posiada ponadto nieruchomości. Czysta ich war-

tość po potrąceniu obciążeń hipotecznych wynosi 290.000 zł.

Plan sanacji przewiduje spłatę długów po spieniężeniu składu.

Na zakończenie przytaczamy charakterystyczną wzmiankę: Konwencja, obowiązująca w branży żelaznej pozwala jedynie na przyjmowanie weksli nie dłuższych jak 2-miesięczne z obowiązkowym doliczaniem w tym wypadku 1 proc. miesięcznie, tymczasem w rzeczywistości obiegają weksle 9-miesięczne i dłuższe.

 Fabryce pończoch i wyrobów dzianych „Emgeko“ przedłużono odroczenie wypłat do dnia 20 października b. r.

W upadłości Mordki Szlezyngera wyznaczono ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 29 lipca r. b., a w sprawie upadłości „J. Rabinowicz i P. Markowicz“ na dzień 25 września.

M. Abugowowi udzielono gletu na 3 miesiące.

Pierwsze zwiastuny sezonu

Sygnalizowane przez nas zakończenie ciszy międzysezonowej nastąpiło w końcu ubiegłego tygodnia. W pierwszym rzędzie objęło ono rynek bawełniany, której rynek kształtował się pod znakiem mocniejszej tendencji i wzmożonych obrotów.

Z drugiej strony rynek manufaktury kształtuje się nieco

mocniej. Kupiectwo galicyjskie poczyniło szereg transakcji na towary letnie. Tranzakcji dokonano przeważnie na kredyt 6-miesięczny.

Odprężenie objęło również rynek pieniężny, którego stopa kształtowała w granicach 1,4 — 1,5 proc. oczywiście przy materiale pierwszorzędym.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

DEWIZY

Holandja 357,89
 Kopenhaga 237,61
 Londyn 43,27

Nowy Jork	8,90
Paryż	34,95
Praga	26,38 i pół
Wiedeń	125,25
PAPIERY PROCENTOWE	
7 proc. poź. stabilizacyjna	91,50
4 proc. poź. inwestycyjna	108,50
111,00 — 110,25	
5 proc. państw. poź. premjowa dolarowa	63,00 — 63,75
6 proc. poź. dolarowa	83,00
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	49,00
4 i pół proc. Z. L. Warszawy	46,50 — 47,00
8 proc. L. Z. Warszawy	66,50
66,25	
5 proc. L. Z. Łodzi	45,75
AKCJE	
Bank Handlowy	116,00—117,00
Bank Polski	165,00—167,00
Bank Zachodni	73,00
Bank Zw. Sp. Zar.	78,50
Spiess	127,50—130,00
Sila i Światło	125,50
Węgiel	67,00
Lilpop	32,75
Modrzejów	25,00—24,75

Kupecy małopolscy zdobywają posagi za uzyskane w Łodzi kredyty

W niezwykle ciężkim dla życia gospodarczego okresie kupiectwo małopolskie stosuje nie jednokrotnie t. zw. ugody, stanowiącą właściwie jedną z form odraczania wypłat.

W wielu wypadkach żądanie ugody, składane do sądu, poddyktowane jest istotnie względami natury gospodarczej, często jednak z ugody starają się korzystać nieuczciwi kupcy małopolscy, a za to wszystko płaci... Łódź.

Lekkomyślne szafowanie kredytem przez hurtowników łódzkich doprowadziło do tego, że w szeregu ośrodków handlowych potworzyły się olbrzymie składy, których w żaden sposób wypchnąć na rynek nie można.

Czasami jednak żądania ugody przybierają charakter wprost humorystyczny. Do takich kwiatków zaliczyć należy niedawno przez jednego z naszych czytelników wniosek do sądu okręgowego w Samborze o otwarcie postępowania układowego jednego z poważniejszych, istniejącego od lat 20, przedsiębiorstwa branży włókienniczej.

Właściciel tej firmy motywuje żądanie otwarcia postępowania układowego takimi okolicznościami, których bynajmniej pod kategorię gospodarczych podciągnąć nie można. Stwierdza on m. in., że przed rokiem zachorowała żona, którą operowano i która znajdowała się w

szpitalu przez parę miesięcy. Z tego względu musiał on czuwać przez cały czas u łóżka swej żony nieraz przez kilka dni. Pożarło to oczywiście znaczną sumę. Z drugiej znów strony cech wybitnie humorystycznych nabiera oświadczenie, iż chce zabezpieczyć przyszłość swej córki za rezygnacją ze studentem farmacji. Utrzymanie narzeczonego było połączone ze znacznymi wydatkami. Gdy poczyniono przygotowania do ślubu, zaręczyny zostały zerwane i w ten sposób wszystkie wydatki w tym celu poczynione poszły na marne. Wyrazić należy co najmniej żal, iż kupiec ów nie zaznaczył, że znaczne sumy mu-

siał płacić za swego przyszłego zięcia z tytułu alimentów. Urozmaiciłoby to wydatnie całość tego jedynego w swoim rodzaju dokumentu, jaki leży przed nami.

Jest w tym humorystycznym obrazku jeden tylko przykry moment i jedna tylko smutna refleksja: kupcy i przemysłowcy łódzcy, dzięki swej nieogrodzonej polityce kredytowej, muszą płacić za koszty leczenia żon i troskliwie zbierać fundusze na posagi dla córek swych dłużników, którzy potem chronią się pod zbawcze skrzydła nadzorów sądowych.

Przemysł bielski w depresji

Ciasnota na rynku powoduje redukcję w przemyśle

Sytuacja na rynku bielskim kształtuje się w przeciwieństwie do Łodzi, gdzie ujawnia się ostatnio znaczne odprężenie na rynku pieniężnym — pod znakiem ciasnoty gotówkowej. Końiec czerwca i pierwsze dni lipca zaznaczyły się napływem protestów. Depresja na rynku pieniężnym i całokształt w obecnej sytuacji w handlu spowodował dalszą depresję w przemy-

śle, który doprowadził ostatnio redukcję pracy. Pierwsze dni lipca stały pod znakiem ciężkiego ultima, którego nasilenie zwiększyło się w związku ze znacznymi płatnościami półrocznymi. Kredyty bankowe wykorzystane były bardzo silnie, a nowe kredyty przyznawane tylko w wyjątkowych wypadkach.

„PRACA“

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. w Łodzi, Wólczańska 21.
 Tel. 67-15.

Przyjmuje zap. 2y na:

1. Krawiectwo damskie
2. Szwactwo
3. Ręczne roboty
4. Ondulacje
5. Manicure
6. Artyst. haft maszynowy

Sekretariat czynny od 9—1 rano i od 3—7 d. p.

KINO TEATR

„PALACE“

Piotrkowska 108.

Uwaga:

Ceny miejsc

zniżone!

I i II m. zł. 2.—
 Balkon zł. 1.50
 III m. zł. 1.—

Dziś dawno oczekiwana premiera!

Monumentalny film będący przestroga przed żółtą potęgą i żółtem niebezpieczeństwem p. t.

SZANGHAJ-BUND

Potężny dramat ilustrujący ostatnie krwawe wydarzenia na Dalekim Wschodzie.

W roli głównej: bohater licznych filmów salonowo-sensacyjnych

Richard Dix i jego uroczą partnerka **Mary Brian**

MUZYKA M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.



TAK MIKNA DO DOMU STOPY GDY WIEDZA, ŻE CZEKA TAM NA NIE →
SÓL DO NOG CO WIECZOR
MEDIKOS



Podajemy do ogólnej wiadomości, że z przyczyn od nas niezależnych z dniem 21 lipca 1929 r.

złożyliśmy nasze mandaty,

dziękując Szan. Społeczeństwu, które nam dopomogło do rozkwitu tak pożytecznej instytucji.

ZARZĄD
Kliniki Położniczej „Linus Racholim”
Południowa 19.

Internat-Pensjonat dla dzieci Prof. D-ra Karola Langiera w Poddebiu

Willa d-ra Linieckiego, położona w suchym, sosnowym lesie. — Opieka lekarska na miejscu.

Zanim udacie się na letnie wywczasy

odwiedźcie łask. moją perfumerję, zaopatrzoną w bogaty wybór najnowszych francuskich i krajowych artykułów **J. DRUKER** Zawadzka 11 kosmetycznych. Tel. 75-92.
Ceny fabryczne. Przy każdym kupnie rozdaje się bezpłatnie różne miłe niespodzianki.
UWAGA: P. P. urzędnikom państwowym, komunalnym i społecznym specjalny rabat. 324-20

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-r. **MARJI LEWINSONOWEJ**
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

PIJCIE TYLKO NAPOJE GAZOWE
z fabryki „**Źródło**” (Z. Gomoliński)
Kilińskiego 97.
Tel. 9-87 i 33-72.

Poszukiwane są w śródmieściu
3 POKOJE
z kuchnią
z wszelkimi wygodami.

Oferty do administracji „Głosu Porannego” sub. pod „P. R. 21”. 62-3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!
Największe Arcydzieło Sztuki Kinematograficznej
KOCHANKA OFICERA OCHRONY
Dramat z czasów rewolucji rosyjskiej w 1905 r., w 10 aktach.
W rolach głównych: słynni i niezrównani **WŁODZIMIERZ GAJDAROW**, **Hans Mierendorff**, **Marcela Albani** i inni.
UWAGA! ŚPIEWY do obrazu wykona **chór rosyjsko-ukraiński** pod kierownictwem p. Akimowa.
Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.
Orkiestra powiększona
Następny program: „**Człowiek śmiechu**” w rol. gł. **Conrad Veidt** i **Mary Philbin**.
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 23. VII. do 29. VII. 1929
DLA DOROSŁYCH:
Tajny Kurjer
Dramat osnuty na tle powieści S. Trendhala „**ROUGE ET NOIR**”
W rolach głównych: **Lil Dagover**, **Agnes Petersen** i **Iwan Mozzuchin**.
DLA MŁODZIEŻY:
ŻELAZNY CZŁOWIEK
Dramat sportowy w 12 aktach. W rolach głównych: **LUCIANO ALBERTINI** i **JOE BONOMO**.
Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 ZŁ.

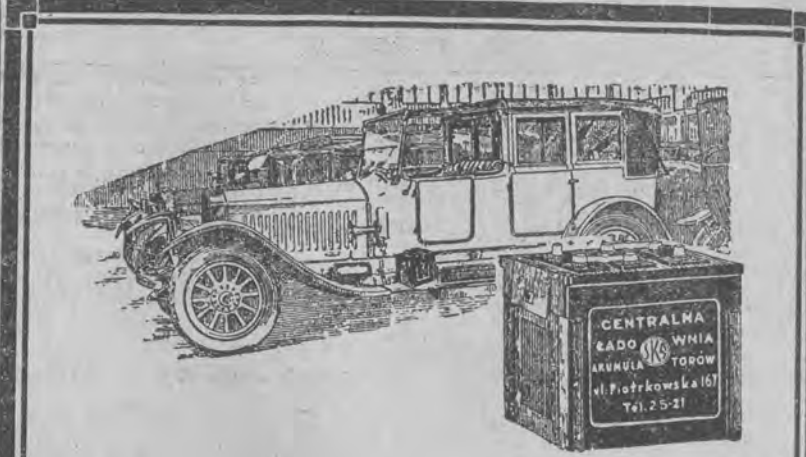
Ostrzeżenie.
Niniejszym ostrzegam przed na byciem weksli, podpisanych przeze mnie in blanco na blankietach o wartości zł. 10.000 każdy, znajdujących się w posiadaniu Izraela vel Juliana Baumgartena i Salomona Baumgartena, zamieszkających w Łodzi przy ul. Południowej 29. Weksle te dostały się do rąk wyżej wymienionych braci Baumgarten w nieprawny sposób, a obecnie po wypełnieniu treści usiłują oni puścić takowe w obieg. Jednocześnie zaznaczam, że w sprawie tych weksli toczy się sprawa karna.
Jakób Lent
Łódź, Sienkiewicza 61.

Baczność Letnicy z Wiśniowej Góry
Na Wiśniowej Górze można dostać codziennie o godz. 8-ej „**GŁOS PORANNY**” w Willi Bandytówicza obok felczera Janickiego. U gazeciarza Jamnika.

Do akt. Nr. 1329 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do **Wilhelma Wiesenberg**a i składających się z mebli i trykotów oszacowanych na sumę **Zł. 2950.—**
Łódź, 17/VII-29 r.
Komornik **Jan Rzymowski**

Do akt. Nr. 1318 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „**Jakob Aron Grinstein i S-ka**” i składających się z chustek oszacowanych na sumę **Zł. 1300.—**
Łódź, 17.7. 29 r.
Komornik **Jan Rzymowski**

Do akt. Nr. 1330-29 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do **Alberta Webera** i składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę **Zł. 1570.—**
Łódź, 17.7. 29 r.
Komornik **Jan Rzymowski**



PP. Automobiliści i Motocykliści

ładujcie Wasze akumulatory tylko w firmie
CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
ul. Piotrkowska 167, tel. 25-21.

PP. RADIOAMATORZY

Dla waszej wygody wystarczy zatelefonować 25-21, a akumulator Wasz zostanie odebrany, naładowany i odesłany.
Ceny od 50 gr. do 3 zł.

Doktor W. Łagunowski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych
PRZEPROWADZIŁ się na ul. **Piotrkowską 70** (róg Traugutta).
Tel. 81-83.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano od 1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-ej.

Do akt. Nr. 1692-29 r.
Ogłoszenie.
Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do **Mordki i Małki małż. Freund** i składających się z mebli oszacowanych na sumę **Zł. 17.070.—**
Łódź, dn. 22.7.29
Komornik w/z **Łagodziński**

Starszy Felczer S. SALOMONOWICZ
powrócił
Skwerowa 20, tel. 58-23.
Starszy felczer S. SUSZKIEWICZ
Konstantynowska 38
tel. 55-45
powrócił
przyjmuje od 8 rano do 9 wiecz

Dr. Med. S. NEUMARK
Chor. skórne i weneryczne
leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.
Panie od 5—6.

Dr. med. ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

BEZPŁATNIE!!!
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia—otrzymasz próbną analizę charakteru, określenie zdolności, przeznaczenia—darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik**, Nowowiejska 32. Na przesyłkę załączyć 75 gr. znaczkami pocztowymi. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—4 4—7. 3023—3

Inż. E. Jasiński
Biuro Urządzeń Elektrotechnicznych
ŁÓDŹ
Sienkiewicza 34. Telefon 55-70
Instalacje oświetlenia, motorów i t. p.
Projekty i oferty na żądanie.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.